

Sesja Rady Gminy Jasienica odbyła się w dniu 02 lipca 2009 roku od godz. 8⁰⁰ do 12⁰⁰ w sali sesyjnej urzędu Gminy Jasienica

Obecni na obradach:

Radni Rady Gminy Jasienica w ilości 17 radnych na stan osobowy 21 radnych (zał. nr 1)	
Sekretarz Gminy	Pani Małgorzata Pietras
Skarbnik Gminy	Pani Krystyna Pieszka
Kierownik Referatu BRG	Pan Roman Szczyrkowski
Kierownik Referatu GKOiŚ	Pan Andrzej Świerkot
Kierownik Referatu OrS	Pani Łucja Jenkner
Kierownika SG ZOZ	Pan Wojciech Grochowicz
Sołtysi	wg listy obecności (zał. nr 2)
Goście	wg listy obecności (zał. nr 3)

Proponowany porządek obrad:

Proponowany porządek radni otrzymali wraz z zaproszeniem na sesję, a przedstawia się on następująco:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie prawomocności obrad.
2. Ustalenie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji.
4. Interpelacje i zapytania radnych.
5. Podjęcie uchwały w sprawie zaciągnięcia długoterminowego kredytu na finansowanie planowanego deficytu budżetu Gminy Jasienica.
6. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zbycie prawa użytkowania wieczystego nieruchomości zabudowanej budynkiem niemieszkalnym, w drodze przetargu.
7. Podjęcie uchwały w sprawie nieodpłatnego przeniesienia na Gminę Jasienica przez Parafię Rzymsko-Katolicką w Bierach prawa własności nieruchomości.
8. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym Łązy oznaczonej jako dz. 592 i dz. 593.
9. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym Łązy oznaczonej jako dz. 544.
10. Podjęcie uchwały w sprawie zaopiniowania projektu planu aglomeracji dla Gminy Jasienica.
11. Wolne wnioski i zapytania.
12. Zakończenie obrad XXXV sesji Rady Gminy Jasienica.

do punktu pierwszego

Otwarcia sesji dokonał Przewodniczący Rady Gminy Jasienica Pan Jerzy Czudek, który przywitał zebranych radnych i gości.

Stwierdził, że na sali jest 17 radnych, co na stan osobowy 21 radnych stanowi 80% i powoduje prawomocność obrad.

Powitał na obradach Wójta Janusza Pierzynę i Zastępcę Wójta Krzysztofa Wieczarzaka.

do punktu drugiego

Przewodniczący poinformował, że proponowany porządek obrad wszyscy radni otrzymali wraz z zaproszeniem na sesję, po czym odczytał porządek.

Zawnioskował o wprowadzenie po punkcie 10 punktów dodatkowych, a mianowicie:

11. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr XXXII/291/2009 Rady Gminy Jasienica z dnia 9 kwietnia 2009 roku w sprawie przyjęcia „Planu Odnowy Miejscowości Międzyrzecze Dolne na lata 2009-2016”.

12. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr XXXII/292/2009 Rady Gminy Jasienica z dnia 9 kwietnia 2009 roku w sprawie przyjęcia „Planu Odnowy Miejscowości Międzyrzecze Górne na lata 2009-2016”.

Zapytał, czy ktoś z radnych ma inne propozycje zmian do porządku obrad.

Nikt z radnych nie zabierał głosu i Przewodniczący poprosił o przegłosowanie zmian do porządku obrad. W wyniku głosowania zmiany zostały przyjęte jednogłośnie.

Pan Przewodniczący poprosił o uczczenie minutą ciszy śmierć Pana Antoniego Rycaka, byłego Wójta Gminy Jasienica oraz Pana Eugeniusza Haduli. Następnie poprosił przedstawicieli gazety „Region” o zlokalizowanie kamer w jednym miejscu znajdującym się z tyłu sali a także o nie przeszkadzanie w przebiegu obrad sesji.

do punktu trzeciego

Pan Przewodniczący poinformował, że protokół z sesji obytej w dniu 04 czerwca 2009 roku był wyłożony do wglądu w biurze Rady oraz na sali obrad przed rozpoczęciem sesji. Zapytał czy ktoś z radnych ma uwagi do treści protokołu.

Nikt z radnych nie zgłaszał uwag ani zapytań i protokół z sesji obytej w dniu 04 czerwca 2009 roku został w wyniku głosowania przyjęty jednogłośnie.

do punktu czwartego

Pan Przewodniczący – poproszę radnych o zgłaszanie interpelacji i zapytań w sprawach ważnych i społecznie uzasadnionych. Na zgłoszone interpelacje Wójt Gminy udzieli odpowiedzi w ostatnim punkcie porządku obrad. Proszę Pan radny Mroczo.

Pan Mroczo – ja mam w zasadzie trzy pytania. Pierwsze pytanie do Pana Wójta. Szanowny Panie Wójcie, w dniu 30 kwietnia br. Regionalna Izba Obrachunkowa wystąpiła z wystąpieniami pokontrolnymi dotyczącymi kontroli przeprowadzonej w naszym Urzędzie. Ten protokół został zamieszczony na stronie internetowej RIO z datą 30 kwietnia, który był adresowany na Pana osobiście. Chciałbym zapytać, jaki jest powód, że do dnia dzisiejszego, a mamy już 2 lipca, Rada Gminy nie została poinformowana o tym, że RIO wystąpiło z ustaleniami pokontrolnymi. Dlaczego jest tak w naszej Gminie, że radni o tym, że była kontrola i kontrola ta ma konkretne wnioski i tych wniosków jest wiele, dowiadują się z prasy. Czy to nie powinno być tak, że to radni otrzymują w pierwszej kolejności informację na ten temat, z zarówno dobrych jak i innych aspektów działania naszej Gminy. Była sesja w dniu 4 czerwca. Wydaje się mi, że można było co najmniej na sesji tą informację przekazać, omówić. To jest jedno pytanie. Drugie pytanie dotyczy Regionalnego Programu Operacyjnego, działanie „Lokalna infrastruktura sportowa”. W dniu przedwczorajszym ukazały się wyniki rozstrzygnięcia konkursu w ramach tego działania. Nasza Gmina złożyła dwa wnioski. Pierwszy wniosek to była „Budowa hali sportowej przy szkole w Mazańcowicach”, formalnie nie przy szkole, a faktycznie przy szkole. Drugi wniosek to „Budowa boiska sportowego przy szkole w Międzyrzeczu Górnym”. Wniosek dla Międzyrzecza został oceniony pozytywnie, nie został zakwalifikowany, gdyż w liście rankingowej był ułożony na 49 miejscu. 22 inwestycje weszły do dofinansowania, więc jesteśmy na liście oczekującej, rezerwowej na 27 miejscu. Szanse wydają się zatem zerowe. Natomiast pytanie dotyczy w głównej mierze wniosku na budowę hali lekkoatletycznej, sportowej w Mazańcowicach. Ten wniosek został oceniony negatywnie, otrzymał 0 punktów. Mam w związku z tym pytanie Panie Wójcie. To nie był wniosek pisany na szybko, to był wniosek, który był gotowy już kilka lat temu, projekty były gotowe. Wniosek był złożony trzeci raz. Pierwszy raz w programie transgranicznym w roku 2007. Tam wniosek nie został przez program zarejestrowany na skutek, jak Pan powiedział, mam dokumenty to potwierdzające, błędów formalnych po stronie czeskiej. W roku 2008 ponownie Pan złożył ten wniosek do programu transgranicznego i ponownie nie został on zarejestrowany a tym bardziej poddany procedurze weryfikacyjnej właśnie na ten sam skutek, że jakaś tam mapka gminy Petrvald nie była taka jak trzeba, podobno. Natomiast mam

pytanie, jaki jest powód, że ten wniosek, który jest jak pamiętamy, priorytetem w naszej Gminie, dostał 0 punktów. Czy ma Pan taką wiedzę? I ostatnie, trzecie pytanie. Szanowny Panie Przewodniczący. W dniu 5 marca wystąpiłem do Rady Gminy, do Pana, w zasadzie osobiście, z pewnymi wnioskami natury, nazwijmy to, prawnej, prosząc o weryfikację zgodności bądź też niezgodności z prawem pewnych czynności, które miały miejsce, czy mają miejsce na terenie naszej Rady, naszej Gminy. Wierzyłem, że po skierowaniu tego wniosku, jak najszybciej podejmie Pan działania wyjaśniające, co jest w interesie Rady Gminy, Urzędu Gminy i mieszkańców Gminy. W dniu 30 kwietnia wystąpiłem do Pana pisemnie z prośbą o informację jakie działania, jako Przewodniczący podjął Pan w tych kwestiach. Na sesji w dniu 4 czerwca zadałem Panu pytania ustnie, prosząc o informację jakie działania zostały podjęte. Powiedział Pan wtedy, że przedstawi Pan swoje stanowisko na piśmie. Minął kolejny miesiąc, nie otrzymałem takiego stanowiska, dlatego pytam co z tymi wnioskami w tej chwili się dzieje? Szanowny Panie Przewodniczący, mam przed sobą wywiad, którego udzielił Pan do gazety „Region”. Na pytanie „Co Pan sądzi o oskarżeniach Pana Mroczko w sprawach fałszowania protokołów i kasowania nagrań z posiedzeń sesji?” odpowiedział Pan, że „są to oskarżenia bezpodstawne, bardzo ciężkie i niczym nie uzasadnione.” Myślę Panie Przewodniczący, że warto na pytania odpowiadać zgodnie z ich sensem. Ja nigdy nie zabierałem głosu na temat ani fałszowania, ani kasowania nagrań z posiedzeń sesji. Pytanie, w związku z tym i odpowiedź Pana jest zupełnie nie na temat a moje pytanie dotyczyło posiedzeń Komisji, nie dotyczyło sesji. Ale to nie jest, powiedzmy, istotne. Mam pytanie, co z moimi wnioskami? Dziękuję.

Pan Przewodniczący – proszę bardzo, czy ktoś jeszcze z Państwa ma pytania, interpelacje? Proszę, Pan radny Budny.

Pan Budny – ja chciałem się zapytać co w sprawie lekarza w Rudzicy? Tam jest bardzo kłopotliwa sytuacja, Pan Doktor był ostatnio parę dnia na urlopie, Ośrodek Zdrowia był zamknięty. Godzinę, dwie otwarty. To są trzy wioski. Tam jest po prostu bardzo źle. Trzeba by ten problem rozwiązać możliwie najszybciej. Wiem, że Pan Wójt zrobił ostatnio bardzo dużo dla Pana Doktora i był on bardzo zadowolony z tej sytuacji. No, ale na dłuższą metę jest to niemożliwe, żeby to dalej tak mogło być, żeby lekarz był na zamówienie dwa, trzy dni wcześniej. Ludzie się muszą zgłaszać, zapisywać wcześniej, żeby się dostać do lekarza. Jeżdżą do innych wiosek, do Bielska do prywatnych lekarzy. Moje pytanie jest takie, co będzie z tą Rudzicą? Moim zdaniem, tam trzeba by było, żeby nie straszyć tych nowych lekarzy, zrobić tam chociaż 2,5 etatu. Może by wtedy przyszli, bo to chyba nie jest kwestia pieniędzy, bo pieniądze mają już tyle obiecano, że w szpitalach tyle nie zarabiają lekarze.

Pan Przewodniczący – ja myślę, że korzystając z obecności Pana Kierownika Grochowicza, wyjaśnimy ten temat. Proszę bardzo.

Pan Grochowicz – Szanowni Państwo, jeśli chodzi o zatrudnienie lekarza w Rudzicy, jak Państwu mówiłem na ostatniej sesji, są bardzo duże problemy. Jest bardzo ciężko o lekarzy w tej chwili, nie ma praktycznie lekarzy internistów, czy lekarzy rodzinnych, którzy by praktycznie wyrażali chęć podjęcia nowej pracy. Dawaliśmy wiele ogłoszeń, wiele działań poczyniliśmy żeby tę sprawę jak najszybciej rozwiązać. Ale ostatnio jest taki moment, że udało się mi nawiązać kontakt z lekarzem, który podjął decyzję zatrudnienia się w Ośrodku Zdrowia w Rudzicy. Zacznie prawdopodobnie od września, jeszcze w niepełnym wymiarze, potem na jesieni, przejdzie już na pełny etat do naszego zakładu. To jest lekarz, który mieszka w pobliżu, pracuje w Bielsku. Na razie nie będę mówił jego nazwiska, ale mam jego słowo honoru, nie mam jeszcze umowy przedwstępnej, ale rozmawiałem z nim dwukrotnie. Po przedstawieniu przeze mnie warunków przyjął moją propozycję. Umówiliśmy się, że to jest pewne. Tak, że jest taka sytuacja. Mam nadzieję, że to będzie zrealizowane, że ten problem będzie rozwiązany. Do tej pory są zastępstwa w Ośrodku Zdrowia w Rudzicy lekarzami, którzy pracują w innych naszych Ośrodkach. Przy takim wymiarze jaki jest, nic więcej nie możemy zrobić.

Pan Przewodniczący – dziękuję, czy ktoś z radnych chce zabrać jeszcze głos? Proszę Pan radny Szimke.

Pan Szimke – Panie Przewodniczący, Panie Wójt, Drodzy Państwo. Ja mam trochę przykrą sprawę, ponieważ było to już mówione na poprzedniej sesji a dotyczy naszej szkoły, która będzie obchodziła 100-lecie istnienia. Zostały umieszczone na internecie zdjęcia. Bardzo ładnie ta szkoła wygląda na tych zdjęciach. Mam prośbę do pana, który to uczynił, aby teraz poszedł i porobił zdjęcia, kiedy zostały rozpoczęte prace. Zdjęcia kominów od wewnątrz tej placówki, jak one wyglądają, ponieważ są one już w części odłamane, te kawałki cegły spadły

na dół i czy to zagraża niebezpieczeństwu, czy nie? Stąd moja prośba do Pana Mroczo, aby wniósł sprostowanie i zrobił właściwe zdjęcia teraz a nie od strony, gdzie ta szkoła nie wymaga remontu. Dziękuję.

Pan Przewodniczący – dziękuję, czy ktoś z radnych chce zabrać jeszcze głos? Proszę Pan radny Mroczo.

Pan Mroczo – Panie Andrzeju, jeżeli ma Pan takie zdjęcia zapraszamy na forum, może je Pan wkleić, skomentować. Każdy z nas ma równe prawa. Serdecznie zapraszam na forum Międzyrzecza.

Pan Przewodniczący – czy Pan Szimke chce dodać jakiś komentarz do tego czy nie?

Pan Szimke – jeżeli można Panie Przewodniczący, ja myślę, że byłoby to w nieskończoność i byłby to odbijanie piłki. Pozwoli Pan, że ja nie będę umieszczał zdjęć, ja tylko publicznie oświadczę, że winien to Pan zrobić, nie ja. Dziękuję.

Pan Przewodniczący – proszę Pan radny Cebulak.

Pan Cebulak – Szanowni Państwo, ja czytałem stronę internetową Międzyrzecza Górnego. Ciekawe tam są rzeczy. Między innymi jest taki zapis „Dobrze by było żeby nasz samorząd miał jednoznaczne zdanie w tej sprawie.” Chodzi o zbiornik retencyjny w Międzyrzeczu. Przecież mamy w tej sprawie cały czas to samo zdanie. Nie zmienialiśmy tego zdania. Wobec powyższego nie wiem skąd te wypowiedzi. Byliśmy wszyscy za zbiornikiem i jesteśmy, to jest rzecz priorytetowa dla naszej Gminy i tutaj nikt zdania nie zmieni. Uważam, że powinniśmy jednoznacznie powiedzieć, że jesteśmy za. I żeby takie zdania nie były na forum bo kiedyś to dojdzie do Urzędu Wojewódzkiego i sobie pomyślą, że pół Rady jest za a pół przeciw i może by te pieniądze dać komuś innemu. Dziękuję.

Pan Przewodniczący – dziękuję. Pan radny Osuch.

Pan Osuch – chciałbym się odnieść do wypowiedzi Pana Andrzeja. Szkoła była sfotografowana ze wszystkich stron, od zewnątrz, od wewnątrz.

Pan Mroczo – ja dwa słowa do wypowiedzi radnego Cebulaka. Bardzo dziękuję za takie stanowisko, to jest bardzo ważne stanowisko. Natomiast proponuje Panie radny, żeby odsłuchał Pan wypowiedź Pana Wójta na publicznym zebraniu w Międzyrzeczu Dolnym, porównał to z wypowiedzą w radiu „Bielsko”. Te wypowiedzi nie są spójne. O to mi chodziło. Dziękuję.

Pan Przewodniczący – czy ktoś z radnych chce zabrać jeszcze głos? Jeżeli nie, ja oddaje głos Wójtowi. W tej chwili Wójt przekaze informację z międzysesyjnej działalności Urzędu, czyli od dnia 4 czerwca do dnia dzisiejszego.

Pan Wójt – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo. Akurat do wczoraj miałem 2 tygodnie urlopu. Dzisiaj miałem być pierwszy dzień w pracy, ale w związku z tym, że wróciłem parę godzin wcześniej to wczoraj skróciłem sam sobie urlop i wróciłem do pracy żeby zapoznać się z niektórymi tematami, które dotknęły naszą Gminę i to podczas powodzi i innych spraw, które wyniknęły podczas mojej nieobecności. Dlatego niektóre tematy nie zgłębiłem jeszcze do końca, te sprawy nadzorował mój Zastępca, ale nie mniej jednak, szkoda, że w punkcie dzisiejszej sesji najpierw były interpelacje i zapytania radnych a potem jest informacja z międzysesyjnej działalności Urzędu. Zawsze to jest odwrotnie. I wtedy nie byłoby dwóch pytań Pana radnego, ponieważ pierwszym tematem jaki chciałem poruszyć i omówić jest wystąpienie pokontrolne RIO, które mam ze sobą więc to nie jest na zasadzie takiej, że Pan radny zapytał i teraz Wójt nie miał nic innego, tylko musiał odpowiedzieć. Nie do końca. Nigdy nie stosuje tej metody w samorządzie, że coś tutaj jest tajne, ukryte. Zresztą te informacje znalazły się na stronie RIO od razu po kontroli. Te informacje są również w BIP-ie u nas, na stronie naszego Urzędu. Więc jak można mówić, dlaczego Wójt nie poinformował. Ja myślę, że jest jakieś polowanie na Wójta. Jest to taka sytuacja fajna na zasadzie, że zobaczymy czy może uda się go postrzelić, zastrzelić. To tak mówiąc humorystycznie. Możemy to odbierać jak kto chce. Nie mniej jednak powiem tak, mam tutaj napisane na kartce, ponieważ po zapoznaniu się z tymi tematami, które podczas tych dwóch tygodni się rozwiązały, dały lepszy obraz, jak by Pan popatrzył to nie pisałem tego na szybko. Mam tu kontrolę RIO napisaną, aby to omówić. Chciałbym, abyście Państwo też parę słów na ten temat usłyszeli. Ponieważ nie korzystam, nie wchodzę na stronę forum Międzyrzecza. Od trzech miesięcy nie byłem na tej stronie i nie wiem co tam jest napisane. Przyjąłem zasadę taką, że jeżeli mam czytać anonimowe wpisy to szkoda mojego czasu i energii aby tym się zajmować. Również nie wchodzę na stronę „Regionu”. Tej strony nie odwiedzam i też nie wiem co tam jest napisane. Być może o tyle jestem, nie chce powiedzieć jakim człowiekiem. Może

nie doinformowanym, a może z innym spojrzeniem na to co się dzieje w Urzędzie. Dlatego trudno mi się odnoście co jest na tych stronach bo ja tego nie śledzę. Jeżeli ktoś pisze do Urzędu, jeżeli ktoś ma pytania to proszę kierować je do Urzędu, podpisać się, żebym znał rozmówcę. Wtedy wszystkie pytania zostaną odesłane, dopowiedziane i wtedy będziemy rozmawiać merytorycznie. Na zasadzie domniemanych sytuacji, nieprawidłowości, bez podpisu, na zasadzie „wesół ludek”, no ja, słuchajcie, przy czternastu sołectwach i tych sprawach, które ja mam, to bym siedział tylko przed Internetem i odpisywał, bo komuś się coś tam w głowie urodziło i ma pytania. Nie ważne czy są to mądre pytania, czy potwierdzone czy nie. Dlatego chciałem też to skomentować. Wystąpienie pokontrolne RIO obejmowało kontrolę czterech lat i była to kontrola kompleksowa. Każdy Urząd co cztery lata przechodzi tą kontrolę. Kontrola rzeczywiście była kompleksowa. Zostały skontrolowane ważniejsze działy funkcjonowania Urzędu, niektórych jednostek. Trzeba powiedzieć, że budżet mamy wysoki, bo prawie 50 mln zł. Pracowników, osób, które realizują ten budżet, niezależnie czy są na stanowisku stróża, po przez cały środek, czy na stanowisku Wójta na samym końcu, który odpowiada za wszystko, mamy prawie 600 opłacanych z budżetu Gminy. Bo w to wchodzi również nauczyciele, obsługa i tak dalej, to są również jednostki, Pomoc Społeczna, GZOSiP, ZOZ, Zakład Komunalny, to wszystko jest poprzez dyrektorów, kierowników tych jednostek kierowane, ale na samym końcu jest Wójt, który odpowiada za wszystko. Więc trudno dzisiaj w protokole pokontrolnym mówić, że Kowalski nie postawił kropki na i, że Iksiński przykładowo skserował sobie materiały i brakło mu numeru działki, na wszystkich dokumentach wcześniej ona jest, ale na ostatnim jej nie ma. Można stworzyć atmosferę – wiele nieprawidłowości w Urzędzie Gminy – można, bo przecież patrząc na RIO, każdy dział był kontrolowany i w każdym dziale są wnioski pokontrolne. Ale zachęcam Państwa, abyście przeanalizowali sobie na spokojnie, czego dotyczą te wnioski. Jakie to są wnioski. Mamy 15 wniosków pokontrolnych, czyli na ilość, katastrofa. Patrząc tak, nie znając tematu, z ulicy, no to w tym Urzędzie nie dzieje się nic dobrego. Ale ja Wam przeanalizuje te wnioski, czego one dotyczą. Może to będzie przydługawe ale żebyście Wy jako radni, jako sołtysi mieli wiedzę, żeby to nie było sloganami „wiele nieprawidłowości”, ale czego dotyczą te nieprawidłowości. Czy są wystąpienia do Prokuratury, do Policji przeciwko osobom, które zarządzają tą Gminą, jednostkami czy pracownikami. Czy oni zrobili jakieś nadużycia – nie ma takich wystąpień. Czy ktoś, coś, powiem slangiem: ukradł, przywłaszczył sobie, nieprawidłowo przeprowadził przetarg i odniósł korzyści – nie ma takich. I powiem dalej, zaraz przeanalizuje Państwu wniosek po wniosku, chociaż go wzięłem dopiero 5 minut temu od pani Sekretarz. Nie muszę się do tego przygotowywać. Bo tam nie ma informacji takich, które by niosły znamiona nieprawidłowości w formie przestępstw, niedociągnięć takich, które spowodowałyby straty na rzecz Gminy. To co tu jest w formie nieprawidłowości, to są takie sytuacje, że pracownicy Urzędu, np.: jest oferta na dany przetarg, ludzie składają oferty startując w przetargu, wpłacają wadium i powinno się im to wadium wypłacić z odsetkami. Pani Skarbnik wypłaciła bez odsetek. Główna Księgowa, Skarbnik odpowiada za Gminę, za całość, również za główną Księgową. Ale mniejsza o to, nie będziemy się licytować. Kto poniósł winę na samym dole, kto zatwierdził, kto nie zatwierdził, bo na końcu wadium podpisałem ja, czy osoby do tego upoważnione. Ja nie chcę mówić kto, ale tak wyglądają nieprawidłowości, że wadium trzeba było wypłacić z odsetkami. Więc jest to czasem parę złotych ale zgodnie z literą prawa i dokumentami, było trzeba to zrobić. I mam pytanie, czy to było działanie na szkodę Gminy? Wydaje się mi, że nie, ale to może się tylko mi wydawać. Nie rozwijając tematu w Internecie, bo tak jak powiedziałem, nie wiem co tam jest napisane. Być może jest to wyjaśnione. Wychodzi na to, że są nieprawidłowości na przetargach, a to jest temat chwytny w naszym społeczeństwie, więc musiało dojść do jakiś tam przekrętów, nie wiadomo co. Bzdura Szanowni Państwo! Następny temat Szanowni Państwo, bo to był wniosek pierwszy, odnośnie umorzeń podatkowych. Zostały przeanalizowane umorzenia podatkowe. To jest temat bardzo ważny w kontroli. Jeżeli ktoś umorzyłby podatek nie mając dokumentów, narażając budżet Gminy na straty, to jest w Prokuraturze. Uwagi dotyczą, wiecie Państwo czego? Że na przykład, to jest jeden przypadek, że Pan [REDAKTOWANE] była ta sprawa omawiana, z informacji międzysesyjnej przedstawiałem Państwu za każdym razem, wystąpił o umorzenie podatku za samochód Ził, który posiadał na swoim majątku, którego nie mógł wyłomować a nie miał badań technicznych przez kilka lat. Twierdził, że potrzebował tego Ziła do zwiezienia z własnego pola do stodoły siana i nie wyjeżdża na drogę publiczną i dlatego nie ma badań technicznych, dlatego nie ma dopuszczenia do ruchu, ale ze względu na prawo podatkowe

miał go wyrejestrować w Starostwie. Tego nie zrobił, bo nie mógł, ponieważ się okazało, że nie może wyrejestrować tego Ziła bo nikt w tym czasie nie złomował samochodów ciężarowych. Mogę powtórzyć co powiedział Pan [REDAKTOWANE]. Przyszedł do mnie kolejny raz a ja mu mówię „Panie [REDAKTOWANE], ja znam przepisy i jak przyjdzie do mnie kontrola to będzie pytać mnie dlaczego jest umorzenie 600 zł Pana podatku? Muszą być dokumenty o wyrejestrowaniu.” A on mi mówi „Panie Wójcie, ja wykonałem kilka telefonów, straciłem pieniądze i co ja mam z tym Zilem zrobić, jak mi go nikt nie wyłomuje a w Starostwie mi tego nie podbija, a ja mam parę złotych renty, chorą żonę. To co ja mam zrobić? Niech mnie Pan zamknie, bo ja Panu tego nie zapłacę.” Przedstawiłem to na Komisji Budżetowej kilka razy, jednogłośnie była podjęta decyzja. W wystąpieniu pokontrolnym mam napisane ogólnie, lakonicznie „wzmocnić nadzór nad pracownikami referatu finansów w zakresie gromadzenia dokumentów będących podstawą do udzielania ulg w zobowiązaniach podatkowych oraz przygotowania decyzji”. To co ci pracownicy mieli napisać w decyzji? Napisali w projekcie, że należy umorzyć bo decyzja Komisji Budżetowej jest. Nie Pierzyna to umorzył. Żadnego podatku nie umorzyłem jednoosobowo, wszystko szło przez Komisję Budżetową i wszystko było głosowane. Więc jak można mówić, że jest wiele nieprawidłowości patrząc akurat na ten wniosek. Szanowni Państwo, w samorządzie jest tak i na tym stanowisku, które ja zajmuję, jest prawo i jest człowiek. Jeżeli byłbym z kamienia to być może miałbym dzisiaj dwa, trzy wnioski pokontrolne. Reszta wniosków to jest moje miękkie serce. A powiem Wam dlaczego i przejdę do następnych wniosków. Bo trudno stanąć przed drugim człowiekiem, który rzeczywiście ma problemy czy będzie miał co jeść czy nie i powiedzieć mu, że mnie przepisy nie puszczają a on tego nie rozumie. I trudno mu się dziwić. Bo na logikę chłopską jest albo czarne albo białe. Przepisy mamy takie, jaki mamy. One się zmieniają nawet kilka razy w roku. I nawet pracownicy urzędu, głowę sobie dają uciąć, wszystkich ich nie znają, w żadnym urzędzie. Czy w naszym, czy w Szczecinie, czy w Gdańsku. A po to jest kontrola RIO żeby nam pomóc, żeby przedstawić te uwagi, ale w formie, nie z wnioskiem przeciwko, tylko jak popatrzycie na wnioski: przeanalizować, wzmocnić nadzór. Nigdzie nie ma we wniosku: ukarać, przestać do Prokuratury. Więc, wydaje się mi, że jak chcemy pisać o tym co jest, to piszmy do końca, nie półsłówkami, na zasadzie stworzenia atmosfery. Wniosek następny „Przeanalizować prawidłowość danych w oświadczeniach składanych przez pracowników Urzędu Gminy odnośnie ryczałtu.” Dzieje się tak, że są ryczałty za kilometry. Ja mam akurat 300 km – 200 zł ryczałtu na miesiąc jeżdżąc własnym samochodem. Powiem szczerze, starcza mi to na tydzień. Ale pomijam tą sprawę, mogę jeździć rowerem, to jest moja sprawa. Albo chodzić na piechotę, 14 sołectw. Kwestia ryczałtu. Są delegacje i rzeczywiście w kwestii delegacji przez ten okres ponad 8 godzin jak byłem w delegacji to ryczałt przysługuje na miesiąc i akurat w moim przypadku nie zostało odliczone 1/22 z tego ryczałtu 200 zł. Czyli 10 zł na dany dzień jak byłem w delegacji ponad 8 godzin. Szanowni Państwo, wciąż tego całego okresu kontroli 4 lat, miałem tego, nie wiem, 150 zł. Szanowni Państwo, nie jest to mój błąd, że ja chciałem przez cztery lata przesłać 150 zł. Szanowni Państwo, jak kontrola przyszła i powiedziała „Panie Wójcie, czemu Pan nie odliczał?”, odpowiedziałem „No nie wiem jak to się stało, pracownik zawałił, nie odliczył, no ja tego nie sprawdzam. Dobrze, przecież nie ma problemu, ja to na drugi dzień wpłacę do kasy do Urzędu Gminy, bo przecież nie o to mi chodziło. Poza tym nie wiedziałem i nie byłem tego świadomy.” Wpłaciłem na drugi dzień i jest po temacie. Szanowni Państwo, nie chcę omawiać następnych pracowników, bo również Zastępca miał sto ileś złotych. Tak samo przeanalizowałem wszystkich pracowników, którzy byli na delegacjach i tak dalej. I nie są to jakieś kwoty, to jest parę złotych. Więc Szanowni Państwo, nie jest to, według mojej oceny, nadużycie, które pozwoliło by sobie zrobić jedno czy drugie, nie wiem, stanowisko, żeby odnieść korzyści majątkowe. Szanowni Państwo, ja nie chcę dyskutować, jak wygląda praca wójta, jak funkcjonuje i ile środków z mojego wynagrodzenia przeznaczam na to, żeby realizować pewne zadania. Nie chcę ich omawiać teraz szczegółowo. Ale powiem Wam szczerze, że 150 zł przez 4 lata, no to poniosłem wydatki kroć większe, tylko tyle mogę powiedzieć, chcąc realizować moją funkcję. Następny dział to „W zakresie dotacji udzielonych z budżetu Gminy”. Jest wniosek odnośnie „podjąć działania mające na celu przeszkolenia pracowników Urzędu Gminy w zakresie przeprowadzenia konkursu ofert oraz wzmocnić nadzór nad pracownikami Urzędu Gminy odpowiedzialnymi za przygotowanie dokumentacji związanej z udzielaniem dotacji na realizację zadań publicznych przez podmioty nie zaliczane do sektora finansów publicznych” i tak dalej. Szanowni Państwo, w 2008 roku weszło zarządzenie, że nabór na konkursy organizacji pozarządowych jest

określony do 8 lutego. Wnioski wszystkich tych organizacji, klubów sportowych, stowarzyszeń, nie wpłynęły w terminie. I teraz co? Nie dać dotacji, bo zgodnie z literą prawa i tym, co tu jest napisane, Wójt miał nie wydać środków na realizację zadań w poszczególnych organizacjach. Czyli Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze w gminie, kluby piłkarskie, kluby sportowe cały rok bez dotacji. Tak miałem zrobić? Dla mojego wizerunku tak miałem zrobić. I jest „Drzewiarz” opisany, który się spóźnił miesiąc z ofertą, bo nie przeczytał na stronie internetowej, że termin składania upływa z dniem 8 lutego, bo zawsze było do końca kwietnia. I myślał, że jest wszystko we porządku. Złożył w marcu a do 8 lutego był termin. Następne kluby nawet nie wiedziały o terminie. Przykładowo „Czanki” złożyły w sierpniu czy we wrześniu, ale nie były kontrolowane. Chyba by mnie powiesili za taki czas. Co, miałem im nie dać? Jak przeanalizujecie wystąpienia, że te kluby zrobiły nadużycia, nie rozliczyły się, wzięły pieniądze nie na to co trzeba – nie ma takich wniosków! Wszystko jest w porządku. Ale najważniejszy zarzut, że oferta została rozstrzygnięta przez Wójta po terminie i to jest najważniejszy zarzut w tym dziale. Wniosek następny „opracować procedury w zakresie kontroli oceny prawidłowości realizacji zadań publicznych przez podmioty nie zaliczane do sektora”. Ja mam obowiązek przeprowadzać kontrole w poszczególnych stowarzyszeniach i klubach. Jak funkcjonują, jak rozliczają, jak wydają pieniądze zgodnie z harmonogramem, który od nas biorą. Mogę się zapytać Pana radnego Cebulaka, jak wyglądało rozliczenie Grodźca. Kilka razy prosiłem o to rozliczenie. Szanowni Państwo, jeszcze powiem dalej, 10 grudnia to jest czas rozliczenia. Wszystkie stowarzyszenia na dziennik podawczy składają rozliczenie, komplet materiałów. Nie tylko pierwszą stroną, że doniosą później rozliczenie. Z kompletem materiałów składają na dziennik. Pani Szczepańska odbiera, weryfikuje. Jeżeli brakuje, powinna przyjść do mnie i powiedzieć „Panie Wójcie, ten i ten podmiot się nie rozliczył w terminie zgodnie z harmonogramem. Proszę, ja przygotuje wniosek o wykluczenie tego podmiotu na okres 3 lat ze wszystkich dotacji.” Tak miałem zrobić? Były problemy z Grodźcem, kiedy zmieniali się tam prezesi, kiedy brakowało dokumentacji, kiedy rozmawiałem z ludźmi i nie realizowali tego w terminie i na końcu poprosiłem Pana radnego Cebulaka i mówię „Panie Staszku, zlituj się Pan i pomóż rozwiązać problem Grodźca w rozliczeniu, bo jak nie, to ja muszę wystawić decyzję i to jest rozwiązanie klubu”. Ile razy dyskutowaliśmy Panie radny, niech Pan powie.

Pan Cebulak – mogę tylko potwierdzić.

Pan Wójt – i również mam wniosek, żeby to zmienić. I mam kontrolować w ciągu roku. Jeżeli przyjdzie Pani Szczepańska lub inna osoba do stowarzyszenia, jeżeli nie będą mieli 20% wkładu własnego, jeżeli nie będą mieli, to zgodnie z harmonogramem na dany dzień to ona powinna wystąpić do mnie a ja powinienem wystawić decyzję o zwrocie środków. Ci ludzie społecznie pracują, w większości nie mają wiedzy na temat tych dokumentacji, przepisów, niczego. A na początku grudnia zbierają te papierki, żeby je zanieść do Gminy. Przychodzą jest np.: 40 uwag. Jak miałem kiedyś dokumentację i pani Szczepańska zaznaczyła, to było 40 karteczek w poszczególnych kartkach co jest nieprawidłowe i czego brakuje. To nie jest pracownik, który jest zatrudniony w poszczególnych klubach sportowych czy organizacjach, tylko on ma przyjść tak jak RIO, dokumenty na stół, zamknięcie drzwi, żadnych uzupełnień, to mamy materiał, dziękuję, decyzja, do widzenia, proszę zamknąć drzwi. A co mnie to interesuje, że oni wiedzy nie mają. Patrząc na te kontrole, no chyba nic. I można potem napisać, że jest wiele nieprawidłowości, ale chyba z dobrego serca. I twierdzę, że jak bym był za rok w tej samej sytuacji, to chyba bym się zachował podobnie, chociaż nie mogę tego powiedzieć, bo jak prześlecie to do izb kontroli, to mogą mnie zastrzelić. Ale dla mnie ważniejsze jest funkcjonowanie tych organizacji społecznych, tych klubów sportowych, tych stowarzyszeń, żeby one mogły realizować własne cele. A to, że czasem mają problemy, to im trzeba pomóc a nie za to zastrzelić Wójta. W zakresie zamówień publicznych „podjąć działania zmierzające do rozliczenia środków finansowych dotyczących wadium wniesionych przez oferentów”. O tym mówiłem. „Wzmocnić nadzór nad pracownikami Urzędu odpowiedzialnymi za przeprowadzenie postępowań o udzielenie zamówienia publicznego stosownie do przepisów” i tak dalej. Szanowni Państwo, kwestia przetargów. Nie mamy w Gminie, jak tu jestem 11 lat Wójtem, stałych komisji przetargowych. Dlaczego? Bo stwierdziłem, że może to rodzić jakieś podejrzenia, że wiadomo, że są 4 osoby do przetargów i tylko ona są. Co jest przetarg powołuję inną komisję przetargową. I zmieniają się osoby. Więc ten, kto składa ofertę nie wie kto jest w komisji konkursowej miesiąc, dwa miesiące, rok, dwa lata wcześniej. Ja nikogo nie podejrzewam o takie, czy inne działanie, ale żeby była zdrowa sytuacja, tak to realizuje. Przez 11 lat nie byłem w żadnym przetargu, ani w komisji konkursowej, ani na sali

przy otwarciu kopert. O wynikach przetargu na poszczególne zdania informuje mnie przewodniczący komisji przetargowej czasem dzień, dwa po przetargu, kiedy przeanalizują materiały. Tak, że myślę, że i w tym temacie nie ma cieni. To jest bardzo poważny temat, przetargi. To są zapytania, oferenci składają nawet po kilkanaście zapytań do dużych przetargów. To trzeba odpowiedzieć, to trzeba zachować terminy, to trzeba wywiesić. I nie było w dokumentacji, którą żeśmy złożyli w RIO, że zostało wywieszone ogłoszenie o przesunięciu przetargu. Na tablicy ogłoszeń nie ma tej karteczki. Ale przetarg się odbył dwa, trzy dni później, wszyscy złożyli na ten dzień więc trudno mówić, że tego nie było. Ale w momencie, kiedy przyszła kontrola, ktoś tej kartki nie włożył. Można mówić – nieprawidłowość, należy to przeanalizować. I myślę, że kontrola wykazała co jest do poprawienia. Ale myślę również, że Komisja Rewizyjna również ma to w programie i sobie popatrzy na spokojnie, jak to wyglądało w kontroli, jakie są wystąpienia, co tam było w tych wnioskach. Do wniosków są materiały, można sobie popatrzeć i przeanalizować. „Wzmocnić nadzór nad pracownikami Referatu Budownictwa i Rozwoju Gospodarczego w efekcie czynności związanych z organizowaniem, przeprowadzaniem przetargów na zbycie nieruchomości zgodnie z przepisami o gospodarce nieruchomościami.” I tu, Szanowni Państwo, do zastrzelenia jest Kierownik Szczyrbowski. Ale co mam z chłopem zrobić? Pisarski błąd! Działka zbywana w Mazańcowicach, zakupili to, jak dobrze kojarzę, Państwo Homa i Stroński. Szanowni Państwo, w uchwale na sesję, Pan Szczyrbowski nie wpisał dwóch numerów działek. To były działki razem, jedna była /17 a druga /18. Tak poszło do notariusza, notariusz przygotował dokumentację, protokół rokowań. Są dwie działki, wszędzie są dwie. W jednej uchwale, nie wiem, przez przepisywanie, przez nie wiem co, nie ma jednego numeru. Jest protokół, że wzmocnić nadzór. Wychodzi z tego, że Urząd sprzedał jedną działkę bez wiedzy Rady Gminy, nikogo. Szanowni Państwo, ja mam, kazałem zrobić wyciąg ze wszystkich dokumentów, które mówią o tej działce. Jest protokół nr 26/2006 Z posiedzenia Komisji Inwentaryzacyjnej Rady Gminy z dnia 15.03.2006. Wniosek Rady Sołeckiej w Mazańcowicach z pismem firmy „Hydro-Instal” w sprawie nabycia działek. Piszą o nabycie tych dwóch działek. Jest decyzja Komisji Inwentaryzacyjnej – Przewodniczący odczytał pisma państwa, po krótkiej dyskusji przegłosowane jednomyślnie za sprzedażą przedmiotowych nieruchomości. Są wypisane obydwie działki 1724/17 oraz 1724/18. Są dokumenty z 2006 roku. Ta działka miała wcześniej uchwałę Zarządu Gminy z 30.10.2000r odnośnie zbycia, w drodze przetargu, tych nieruchomości. Jest tutaj uchwała Zarządu, podpisana prośba oferentów o dwie działki, ustalenia Komisji Budżetowej Rady Gminy Jasienica z 24.01.2008r „zlecić aktualizację wyceny działki 1724/18 i 1724/17 w Mazańcowicach. Wystąpić z zapytaniem do RS Mazańcowice na temat zbycia tych działek.” Pismo Rady Sołeckiej w Mazańcowicach „W odpowiedzi na pismo w sprawie sprzedaży parcel 1724/17, 1724/18 Rada Sołecka wyraża zgodę na sprzedaż pod warunkiem, że cenę z operatów szacunkowych sprzed paru lat podniesie się o 10%.” Jest podpis. Ustalenia z Komisji Budżetowej z 16.05.2006 „Ogłosić przetarg na zbycie nieruchomości działek 1724/17 i 1724/18 w Mazańcowicach. Kwota do przetargu 56 tys. zł.” Przetarg został ogłoszony i nie został, w świetle prawa, rozstrzygnięty, bo oferta spłynęła jedna za ceną 50 tys. zł. Jest komisja przetargowa. Ja dlatego patrzę na te materiały ponieważ przed sesją kazałem Panu Kierownikowi wyciągnąć wszystkie materiały z tym związane, abym mógł je pokazać. Ale w uchwale brakło tego jednego numeru. Błąd. Błąd pisarski i nic więcej, ponieważ wszystkie materiały przygotowujące postępowania mają dwa numery działek. Ta działka miała nie jeden przetarg tylko bodajże dwa albo trzy bo nikt nie złożył oferty. Ostatnią złożyli Panowie Homa i Stroński, która wynosiła 50 tys. zł, jak się nie mylę. Chodziło o to, że oni dali cenę wywoławczą a nie podnieśli tego o jeden grosz. Interpretacja RIO jest taka, że jakby dali o jeden grosz więcej, to by ta oferta była ważna. A temu, że nie dali więcej, to oni podnoszą, że ta oferta mogła być nieważna. Mogła to Komisja odrzucić. A pamiętam, jak radni z Mazańcowic pytali się co ze sprzedażą tej działki, ponieważ była potrzeba inwestowania w tym sołectwie, bodajże na straż. Były prace rozpoczęte i była potrzeba dołożenia a nie było chętnego na to zbycie. Szanowni Państwo można mówić – wiele nieprawidłowości – półśłówkami. Ale czy to jest nieprawidłowość? Pozostawiam to Państwu pod ocenę. „Uszczegółowić procedurę dotyczącą przepływu informacji między poszczególnymi komórkami organizacyjnymi Urzędu Gminy w zakresie prawidłowego sporządzania informacji o stanie mienia komunalnego.” To jest kwestia ksiąg. Nie to, że coś nie jest dopisane, zapisane tylko, że nie jest to uporządkowane na jednej, na dwóch kartach. Ale to jest. Więc tu nie pisze, że należy wyciągnąć konsekwencje, tylko pisze – uszczegółowić procedury. „Dokonać weryfikacji dokumentacji związanej z nabyciem i

zbyciem nieruchomości w latach, w księgach rachunkowych Urzędu." To jest też do dopisania, że jak się zbywa nieruchomość, że w księgach to ma być wpisane i tak dalej. Nie chcę tego rozwijać, bo to jest temat księgowości. W zakresie rozliczeń z jednostkami – „podjąć działania w celu ustanowienia trwałego zarządu w stosunku do nieruchomości komunalnych będących we władaniu jednostek organizacyjnych, stosownie...” i tak dalej. I następny wniosek, trzynasty „Podjąć działania zmierzające do ustanowienia na rzecz Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej prawa nieodpłatnego użytkowania nieruchomości Zakładu”. Tu jest temat taki, że publiczny Zakład i GZOSiP mają to użyczenie. A powinno być słowo „w użytkowaniu”. Może według encyklopedii te dwa słowa się różnią, ale według mojej oceny się nie różnią niczym. Bo przecież nie bierzemy od nich pieniędzy, nadzorujemy, remontujemy i tak dalej. Dlaczego? Bo oni takich służb nie mają żeby przeprowadzać przetargi, analizy, dokumentację, inspektorów nadzoru, bo jak dajemy im to w użytkowanie to oni musieliby to wszystko zrobić i chcąc przeprowadzić remont musieliby albo zatrudnić, zapłacić albo, nie wiem w jaki sposób to robić. Więc my to realizujemy przez pracowników Urzędu Gminy nieodpłatnie, bo przecież jest to nasz majątek, żeby nie ponosić kosztów. I za to też mam dwa wnioski. To, to są nieprawidłowości? I to wielkie! Jak nie rozwinemy tematu, to są bardzo wielkie! „Rozważyć możliwości wyciągnięcia konsekwencji służbowych w stosunku do osób, które przyczyniły się do powstawania nieprawidłowości a którym powierzono merytoryczną odpowiedzialność za wykonywanie zadań mających na uwadze zasady określone w przepisach” i tak dalej. Ja myślę, że kierownicy, którzy się ze mną spotkali i którzy za to odpowiadają, po godzinnej naradzie byli bardzo „zadowoleni”. „Podjąć działania mające na celu podniesienie przez pracowników kwalifikacji zawodowych” i tak dalej. Wysyłam pracowników na szkolenia. To też nie są bezpłatne szkolenia. Niektóre kosztują 300 zł a niektóre 600 zł i nie mogę posłać wszystkich pracowników na szkolenia bo się ustawa zmienia trzy razy w roku i oni nic innego by nie robili tylko się szkolili jak to się zmieniło a szkolenia czasami trwają dwa dni. Ale tu trzeba pracować. To się dobrze mówi – posłać wszystkich na szkolenia bo się ustawa zmieniła. A powiem dalej, piszemy pisma do jednostek, które nas kontrolują o stanowisko w danej sprawie i wiecie co oni odpisują? Że oni nie mają całej wiedzy i dokumentacji na ten dany problem i proszą żeby ten problem rozwiązał sobie radca prawny w danym urzędzie. Wiecie dlaczego? Bo twierdzą, że nie mają wiedzy na ten temat, bo wchodzi ustawa, nie ma rozporządzeń, nie ma jeszcze wytycznych a to działa i oni dopiero przyjdą za rok, dwa jak się już dowiedzą jak to funkcjonuje, żeby nas rozliczać. I to jest przykre. Tak nie powinno być. Organy kontroli powinny mieć pierwsze wiedzę bo oni to powinni stanowić. Jak się zapyta Kowalski jak to ma robić to ma dostać odpowiedź a nie czekać miesiąc żeby dostać odpowiedź że w danym urzędzie ma sobie to radca prawny rozwiązać. Bo my taką wiedzę też posiadamy, bo jak zaczynamy jakiś problem to najpierw się idzie do radcy i on mówi że są takie i takie przepisy, jemu się wydaje, że tak, ale poczekajmy jak będzie pierwszy wyrok sądu NSA, wtedy będzie to już podkładką. Szanowni Państwo, w takich czasach żyjemy, można mówić, że ktoś nie dopełnił, nie dopatrył. „Rozważyć możliwości podjęcia działań zmierzających do rozliczenia z Powiatem bielskim środków finansowych wydatkowanych w związku z wykonaniem zadań „Budowa chodnika dla pieszych wzdłuż drogi Landek-Ligota-Mazańcowice-Stare Bielsko w miejscowości Mazańcowice”. Wysłałem pismo do Pana Starosty, nie chcę wam powiedzieć co mi telefonicznie odpowiedział, jak dostał to pismo. Bez rozwijania mi powiedział „Janusz, coś mi to napisał? Że zgodnie z wystąpieniem RIO, prosisz o zwrot środków poniesionych przy drogach powiatowych na chodniki, bo to jest wniosek przeciwko tobie, że Starostwo ci nie dało pieniędzy?”. Co było dalej nie powiem. I teraz jest sytuacja, że jest wniosek przeciwko wójtowi, że były budowane chodniki przy drogach powiatowych a powiat nie miał pieniędzy i nie dawał na to środków, tylko jeszcze dawał nam wytyczne jak ma być wykonany chodnik, jak jeszcze poszerzyć drogę za nasze pieniądze. I to jest niezgodne z prawem ponieważ każdy powinien sobie zarządzać na swojej drodze. No fajnie, tylko teraz jest pytanie, czy mieszkańcy chodzą po drogach powiatowych w Gminie Jasienica? Nie nasi? No chyba nasi. Jak powiedzieć Kowalskiemu, że musi mieć niebezpieczne skrzyżowanie czy niebezpieczną drogę bo powiat nie ma a my nie możemy dać. A kto jest winny? Wójt. Szanowni Państwo, powiem na koniec, jasne, że możecie mieć różne zdania na ten temat. Opowiada tam bzdury, głupoty, kontrola jest, było tyle nieprawidłowości. życzę każdemu, kto prowadzi swoją działalność aby przechodził kontrolę, tak jak mi tu było dane przez 11 lat. Nie są on wszystkie bez uwag, tak jak poprzednia kontrola Urzędu Skarbowego. To był ewenement. Dostałem wystąpienie pokontrolne i pisze „bez uwag”. W

trakcie kontroli RIO była ta kontrola. Szanowni Państwo, RIO to jest organ, który kontroluje, on nie może napisać, że kontrola była bez uwag, bo przecież takiego urzędu nie ma. Ja patrzyłem na wystąpienia pokontrolne innych urzędów i ci którzy są bardziej dociekliwi niech sobie popatrzą jakie są uchybienia. Ja to nie mówię bo mnie nie interesują inne urzędy, mnie interesuje nasz Urząd, mój Urząd, którym zarządzam. Ale te usterki, które tu są, to one w każdy wniosku mają „wzmocnić kontrolę”, „rozważyć”, „przeanalizować”. Jest to w formie, według mojej oceny, doradztwa aby w przyszłości nie robić głupich błędów. Bo to są głupie błędy, które nie mają znamion przestępstw, nadużyć i z tego jestem najbardziej zadowolony. Bo nie dam sobie głowy uciąć za 600 ludzi, którzy są płaćeni z Gminy, że ktoś, na którymś etapie się pomylił, z wiedzą czy bez, ale naraził Gminę na straty. Takich wystąpień nie ma. I z tego jestem zadowolony. Dziękuję w tym zakresie. Myślę, że nie chcę tego jeszcze bardziej rozwijać, bo tu są w wystąpieniu pokontrolnym wnioski, są podpunkty, co tam było, jaki wniosek. Odniosłem się tylko do tych wniosków, które są. Myślę, że ten czas, któryś cie poświęcił daje obraz, że również tym żyje. Że to nie jest tak, że jak zostałem zapytany, to odpowiedziałem w dwóch zdaniach i koniec. Następne tematy, które w tym okresie się wydarzyły. Pierwsze to chcę bardzo serdecznie podziękować wszystkim osobom, które uczestniczyły podczas tej powodzi, podtopień na terenie Gminy Jasienica i poza jej granicami. Dziękuję swojemu Zastępcy, który to wszystko nadzorował, dziękuję Panu Lorencowi, Komendantowi Gminnemu, Panu Puchale, wszystkim druhom, strażakom, którzy pracowali przez ten okres. Był to okres bardzo trudny, ja byłem cały czas w kontakcie telefonicznym, jak to wygląda. Rozmawiałem również z Panem Starostą, z Panem Wojewodą, który był tutaj na terenie Gminy. Powiem Wam tak, parę liczb tylko przytoczę, które świadczą ile ci ludzie ponieśli czasu i zdrowia. OSP Jasienica przepracowała razem 700 godzin, OSP Mazańcowice – 410 godzin, OSP Rudzica – 184 godziny, OSP Roztropice – 42 godziny, OSP Łazy – 99 godzin, OSP Międzyrzecze Dolne – 150 godzin, OSP Grodziec – 158 godzin, OSP Łownica 32 godziny, OSP Międzyrzecze Górne – 186 godzin, OSP Świętoszówka – 297 godzin, OSP Landek – 56 godzin. Razem – 2015 godzin. Do zapłaty mamy 23 150 zł plus koszty paliwa. To kosztowało nas ponad 30 000 zł, nie mówiąc o sprzęcie, który został uszkodzony. To jest znowu strata na majątku. W sumie, poza granicami, bo to jest ważne, nasze jednostki pracowały w Czechowicach-Dziedzicach i Kaniowie i tam przepracowały 1018 godzin a na terenie Gminy przepracowały 1297 godzin. Czyli połowę tych wszystkich godzin pracowali u sąsiadów. Trudno to weryfikować. Tu podziękowania należą się również jednostką, które przejeżdżały przez naszą Gminę: Bystra, Wikowice, Szczyrk, Meszna, Rybarzowice. One później jechały dalej do Czechowic-Dziedzic, ale również u nas pracowały, pomagały ludziom wodę pompować, opróżniać te piwnice i tak dalej. Dlatego wszystkim sołtysom, radnym, urzędnikom, osobom fizycznym, postronnym, którzy pomagali sąsiadom, bardzo, bardzo dziękuję. Jest to żywioł, który może spotkać każdego z nas. I za tą całą pracę, nocie nieprzespane, godziny, bardzo Wam dziękuję. Mamy wstępny szacunek strat, jest on w trakcie weryfikacji, bo trudno to określić ale na drogach szacujemy straty w granicach 700 000 zł, na przepustach 140 000 zł, na kładkach 160 000 zł i budynki komunalne 50 000 zł, w uprawach rolniczych w granicach 30 000 zł. Takie informacje do Wojewody Śląskiego zostały wysłane na temat naszej Gminy, one będą w trakcie weryfikacji i zobaczymy czy to będzie do archiwum na zasadzie jakie były straty i sprawa się zakończy czy będą za tym szły również pomoce, które może do nas wpłyną. Z spraw, które się toczyły i toczą dalej to jest kwestia remontu GOK-u w Rudzicy. Podczas tego remontu wartość przetargowa była prawie 200 000 zł a na dzień dzisiejszy jest na ponad 90 000 zł dodatkowych prac. Zapytanie, czy nie można było tego przewidzieć! Znowu coś ukrytego, bo po fakcie jest wzrost. No, nie. Że tak jak przy elewacji szkoły w Jasienicy, gdzie z zewnątrz wyglądała dobrze, jak firma weszła i chciała pomalować to się okazało, że tynk w środku jest do skucia bo jest pusty a trudno pomalować coś, co przy drganiach może odpaść. Kwestia awarii instalacji centralnego ogrzewania. okazało się, że jest to stare, tośmy wiedzieli, ale, że już w większym stopniu niesprawne tośmy się dowiedzieli jak zaczęli przepinać, kuć, robić rury dwucalowe, które szły przez całą salę z pionami na środku sali. Co, remontować? Tam, gdzie jest dziurka wyciąć? Ale do czego przyspawać? Jaka była decyzja? Starych, żeliwnych grzejników nie da się wyczyścić. Było trzeba podjąć decyzję: wywalić na środku sali tą instalację centralnego ogrzewania i jak się robi podłogę, wylewkę, wyprowadzić instalację z dołu i zamontować grzejniki. No bo co? To tak, jak w Landeku, fakt dokonany i co teraz? Fakt, że przy okazji dodatkowo wyszła kwestia remontu WC. Jak wiecie, koło szatni jest WC. Tam, w związku z budową balkonu, można był zlikwidować schody, które

szły jako rewizyjne na górę. Powstało pomieszczeni, które, nie wiem, dyktą założyć, czy czymś, bo nie może być dwóch schodów ponieważ konstrukcyjnie to przeszkadzało. Trzeba było zrobić mały remont tego WC. Ten, kto był na sali w Rudzicy to wie, że tam dwa sanitariaty na tą wielkość to jest praktycznie nic. I tu też powstały koszty, no bo wiadomo doprowadzenie, instalacja i tak dalej. Można dyskutować, że to jest niepotrzebne, że można było to przewidzieć, zgadza się ale wtedy patrzyliśmy też, żeby do przetargu było to co jest potrzebne. Być może to, to i to jeszcze wytrzyma. Okazało się, że nie. Jesteśmy w trakcie rozmów z Kozami, bo tak jak wiecie, tam jest kwestia tych 200 000 zł. Myślę, że ten temat zostanie rozwiązany, dojdzie do porozumienia i te środki dostaniemy. Więc myślę, że realizacja tego zadania będzie możliwa. Została rozstrzygnięta kwestia sceny zadanej w Rudzicy. Mielśmy na to zadanie w sumie 180 000 zł, bo to jest nie tylko budowa sceny ale też przegląd zespołów i tak dalej. Wpłynęła tylko jedna oferta na wartość 137 000 zł. Był wykonawca wczoraj i mówił „Panie Wójcie, tam w dokumentacji nie ma jeszcze jakichś tam, nie wiem, desek czołowych, jakiegoś wiazara czy coś. Ja się pomyliłem i nie sprawdziłem tego do końca, tego nie ma w dokumentacji, jest jedna oferta, wole stracić 2,5 niż stracić 10”, bo tyle wynosi wadium. Stoimy przed faktem ogłoszenia kolejnego przetargu i 13 września – dożynki. Uprosiłem go. Ja mówię „Panie Polak” bodajże się nazywa „Podpisz Pan umowę na realizację tego zadania, może Pan nie straci 10, może mniej. No straci Pan, ale nam zależy na tym, żeby Pan podpisał”. No i zgodził się. Mówi „Wie Pan, robię ten remont, przyszedłem do pana na prace dodatkowe, bo na to nie ma podpisanej umowy. Mój kosztorys jest na ponad 100 000 zł”. Negocjacje doprowadziły, że wartość jest 90 000 zł. Mówi „Wie Pan, ja mogę być dziadkiem mrozem ale ja muszę z czegoś żyć”. Nie mówię Wam tego po to, żeby teraz się chwalać, jaka to moja praca jest niesamowita i niezastąpiona ale to są problemy dnia codziennego. I ktoś stanie z boku i powie, że się zobaczy jak to zostanie zrealizowane, potem się to skontroluje, czy te wszystkie dokumenty, materiały, pisma, wywieszenia, ogłoszenia były na tablicy ze zdjęciami, czy nie, a potem się napisze, że jest wiele nieprawidłowości. A z mojego punktu widzenia, litera prawa powinna być. Nie ma, nie zostały, nie złożył, koniec, a co mnie to obchodzi. Mój wizerunek jest ważniejszy niż potem się tłumaczyć. Ale tak nie robię. Pozwolenie na budowę chodnika w Bierach. Pan Prezes Moczala zakwestionował to pozwolenie. Kwestia sklepu na rogu koło kościoła. Jest dokumentacja, wszystko jest wykonane. Pan Moczala nie zgadza się na rozwiązania przy przebudowie schodów i tak dalej. Ci, którzy są z Bier to wiedzą o czym, mówię. Mamy zablokowaną kwestię. I co teraz? Wszyscy się zgodzili, można ogłaszać przetarg, jest odwołanie do Wojewody. Wczoraj rozmawiałem z Zastępcą. Moje zdanie jest takie, żeby wyłączyć ten kawałek i zostawić to niech odwołanie idzie w tej części a robić pozostałą część, ogłosić przetarg i najwyżej do momentu rozstrzygnięcia albo w ogóle nie do rozwiązania, ten kawałek koło sklepu będzie tak jak jest. Bo co zrobimy? Będziemy czekać miesiąc, dwa na rozstrzygnięcia? Nie wiem, to jest takie moje na szybko z wczoraj przemyślenie. Odnośnie wniosku z 9.3. Z przykrością również się z tym zapoznałem, że ta inwestycja na dzień dzisiejszy nie została zakwalifikowana do realizacji przez Urząd Marszałkowski. Nie ja jestem w Zarządzie Marszałkovskim, więc trudno mi się odnosić do tego, jakie były przesłanki. Nie mniej jednak wczoraj również dzwoniłem do tej organizacji, która zajmuje się wnioskami i rozmawiałem z Panią Kierownik Kleszcz. Chciałem się dowiedzieć dlaczego, jakie są braki w dokumentacji? I dostałem odpowiedź ustną, że pierwsza analiza wniosków, czyli poprawność napisania wniosku, kwestia merytoryczna została oceniona pozytywnie, czyli przeszło do następnego etapu, do oceny ekspertów. Nie ma wiedzy Pani Kierownik, co w danym wniosku jest napisane, dlaczego eksperci odrzucili nasz wniosek. Pytałem, czy mam wystąpić na piśmie o interpretację, powiedziała mi, że nie, że są w trakcie przygotowywania pism do wszystkich beneficjentów, żeby wskazać na jakiej podstawie to jest. Dzwoniłem również do jednej z osób, którą prosiłem o pomoc w tym temacie i we wtorek mam ten temat ponowić i jest możliwość złożenia odwołania. Z jakim skutkiem, nie wiem. Zrobię to odwołanie, ponieważ ta inwestycja jest nam potrzebna. Nie chcę tu dyskutować dzisiaj. Dlaczego? Bo nie mam dokumentów. Jak je dostanę, to Wam je przedłożę. Wniosek na boisko w Międzyrzeczu przeszedł ocenę, przeszedł punktację i tak jak Pan radny powiedział, jest na 27 miejscu listy rezerwowej. Jaka jest szansa na realizację tego zadania, nie wiem. Na wniosek Mazańcowic będę składał odwołanie bo uważam, że był napisany dobrze. Również korzystałem z pomocy i prosiłem o wcześniejszą analizę osoby, które przyjmowały wniosek aby popatrzyły, czy coś w naszej dokumentacji można jeszcze dopisać. Trudno mi się odnieść dlaczego tak się stało. Jak będę miał materiały to powiem.

Zbiornik retencyjny. Szanowni Państwo, przykra sprawa, że musiało dojść do kolejnej powodzi, musiało zalać znowu ludzi w Czechowicach-Dziedzicach. A kiedy jeździłem, prosiłem, mówiłem Regionalnemu Dyrektorowi Ochrony Środowiska w Katowicach, że zalewa Czechowice, przed moim urlopem byłem, mówiłem o studium, żeby to wszystko ująć, żeby nie stwarzać problemu. Mówiłem wam jaka decyzja przyszła. Że polder suchy i tak dalej, z możliwością, ale nie do końca. Nie było takiego stanowiska jednoznacznego. Odwołałem się do Dyrektora Generalnego do Warszawy. W trakcie odwołania mamy powódź. Prosiłem Zastępcę, żeby wykonał zdjęcia. Wykonał film i całą dokumentację, że jak będziemy wezwani, być może, do Generalnego Dyrektora, żeby przedstawić, że nie są to nasze pobożne życzenia, tylko to są problemy, które trzeba rozwiązać, żeby ochronić prywatne mienie ludzi i mienie publiczne. Ktoś już trzydzieści lat temu na to wpadł i powiedział, że trzeba to zrobić. Przez trzydzieści lat nie zrobiło się nic a teraz się dyskutuje, że być może tego nie trzeba. Bo jest „Natura 2000” i nikt nie chce być kozłem ofiarnym wśród urzędników, którzy wyżej podejmują decyzję. I jeżeli na „Naturze 2000” coś tam jest napisane to lepiej to skreślić i mieć święty spokój. Ale myślę, że to nieszczęście, które znowu nawiedziło nasz kraj, południe, przyniesie też jakąś decyzję pozytywną i w studium zatwierdzimy zbiornik mokry albo z furtką, że zbiornik powinien być, ale nie określony jaki oraz to co zaproponowałem Dyrektorowi Generalnemu, że na etapie planu, jeżeli będzie potrzeba analizy czy zbiornik wpływa negatywnie na „Naturę 2000” czy nie, to wtedy wykonać analizę i przy zmianie planu to dołączyć. Wtedy eksperci, którzy za to odpowiadają, się wypowiedzą czy to wpływa negatywnie, czy nie wpływa na „Naturę 2000”. Jak nie wpływa, to można przyjąć do planu, a jak wpływa i nie da się tego absolutnie, no to na tym etapie trzeba to zablokować a nie na etapie studium. Elewacja szkoły w Jasienicy. Nie było to pytanie do mnie ale jak Państwo pojedziecie z sesji, popatrzcie, bo ta ściana od strony boisk już jest w części przygotowana, ile jest ubytku w tynku. Jeżeli nie zagrażało to bezpieczeństwu, jeżeli było to dobre, nic więcej nie powiem. Zapraszam tylko, żebyście popatrzeli na te wszystkie informacje wcześniej przekazane o pukaniu w ścianę, czy były przemyślane. Dziękuję.

Pan Przewodniczący – ja dziękuję Panu Wójtowi za przedstawienie informacji z międzysesyjnej działalności Urzędu. Pan radny Osuch chce zabrać głos, proszę bardzo.

Pan Osuch – mam pytanie do Pana Wójty, czy jeśli chodzi o boisko w Międzyrzeczu, które jest również na odległym miejscu, czy Pan Wójt odwoła się o to boisko i wykaże również wielkie staranie jak o Mazańcowice dla boiska w Międzyrzeczu? Dziękuję bardzo.

Pan Przewodniczący – Pan radny Mroczko chce zabrać głos?

Pan Mroczko – to znaczy, ja chciałem wrócić do swojego pytania. Panie Wójcie, Pana informacja nie była absolutnie odpowiedzią na moje pytanie. Zajął Pan godzinę czasu przekazując na sesji szczegółową ocenę wniosków pokontrolnych. Wydaje się mi, że to było zupełnie niepotrzebne, zbyt rozwlekłe. Ta informacja powinna być po pierwsze przekazana radnym, po drugie powinna być oceniona przez komisję i dopiero wtedy przyjść na sesję. Moje pytanie dotyczyło zupełnie czegoś innego.

Pan Przewodniczący ogłosił 10 minut przerwy.

do punktu piątego

Pan Przewodniczący – poproszę Skarbnik, Panią Krystynę Pieszka o zabranie głosu.

Pani Pieszka – Szanowni Państwo, na sesji w dniu 4 czerwca 2009 r. podjęliście Państwo uchwałę o zaciągnięciu długoterminowego kredytu na finansowanie planowanego deficytu budżetu Gminy Jasienica w wysokości 4 659 000 zł. Jednakże, po przesłaniu przytoczonej uchwały do RIO, stwierdziła, że wielkość tego kredytu jest niezgodna z wielkością, która wynika z uchwały w sprawie zmiany budżetu a więc deficytem Gminy, ponieważ deficyt Gminy to różnica pomiędzy dochodami a wydatkami i stanowi on 3 895 461 zł. Ja natomiast Państwu w tej uchwale z 4 czerwca określiłam całą wielkość kredytu, którą mamy zapisaną w przychodach. Stąd też, aby ten zapis był zgodny z zapisem ustawy o finansach publicznych art. 1 ust. 1 pkt 2 proszę Państwa o unieważnienie tej uchwały z dnia 4 czerwca 2009 r. i podjęcie nowej uchwały określającej zaciągnięcie długoterminowy kredyt w wysokości 3 800 000 zł na finansowanie planowanego deficytu budżetu Gminy Jasienica. Spłata tego kredytu nastąpi w terminach podanych w uchwale.

Pani Skarbnik przedstawiła plan spłaty kredytu zawarty w treści projektu uchwały nr XXXV/316/2009 z dnia 2 lipca 2009r.

Pan Przewodniczący – czy ktoś z radnych chce zabrać głos?

Nikt z radnych nie zadawał pytań i odczytano projekt uchwały **Nr XXXV/316/2009 Rady Gminy Jasienica z dnia 2 lipca 2009 roku w sprawie zaciągnięcia długoterminowego kredytu na finansowanie planowanego deficytu budżetu Gminy Jasienica**, który Pan Przewodniczący poddał pod głosowanie. załącznik nr 4 do protokołu

W wyniku głosowania uchwała została przyjęta – 15 głosów „za”, 2 głosy „wstrzymujące”.

Pan Przewodniczący - dziękuję, stwierdzam że uchwała została przyjęta.

do punktu szóstego

Pan Przewodniczący – proszę Pana Romana Szczyrbowskiego, Kierownika Referatu Budownictwa o zabranie głosu.

Pan Szczyrbowski – Szanowni Państwo, powyższa uchwała dotyczy wyrażanie zgody przez Wysoką Radę na zbycie prawa użytkowania wieczystego nieruchomości zabudowanej budynkiem niemieszkalnym, w drodze przetargu. Powyższa nieruchomość położona jest w sołectwie Grodziec, konkretnie jest to działka oznaczona w ewidencji gruntów jako numer 47/3 o powierzchni 743 m² zabudowanej, jak powiedziałem wcześniej, budynkiem niemieszkalnym o powierzchni zabudowy 268 m² i to jest dawne zaplecze, baza Klubu Sportowego z Grodźca. Obecnie zaplecze, szatnie Klubu Sportowego mieszczą się w ZSzP przy sali gimnastycznej w Grodźcu. W związku z tym ta nieruchomość stała się po prostu zbędna. Dlatego planowane jest zbycie nieruchomości wraz z tym zabudowaniem w drodze przetargu. Dziękuję bardzo.

Pan Przewodniczący – dziękuję. Ja mam pytanie, czy znamy wielkość wyceny, czy nie?

Pan Szczyrbowski – oczywiście Panie Przewodniczący. Powyższa nieruchomość została przez rzeczoznawcę majątkowego wyceniona wg operatu szacunkowego. Wartość prawa własności gruntu i budynku została wyceniona na wartość netto 87 200 zł w tym wartość prawa użytkowania wieczystego gruntu, bez budynku, 34 178 zł, gdzie tą pierwszą wartość z budynkiem, mamy 117 zł za m² a samo prawo wieczystego użytkowania gruntu, bez budynku, 46 zł za m². Dziękuję.

Nikt z radnych nie zadawał pytań i odczytano projekt uchwały **Nr XXXV/317/2009 Rady Gminy Jasienica z dnia 2 lipca 2009 roku w sprawie wyrażenia zgody na zbycie prawa użytkowania wieczystego nieruchomości zabudowanej budynkiem niemieszkalnym, w drodze przetargu**, który Pan Przewodniczący poddał pod głosowanie. załącznik nr 5 do protokołu

W wyniku głosowania uchwała została przyjęta – 17 głosów „za”.

Pan Przewodniczący - dziękuję, stwierdzam że uchwała została przyjęta.

do punktu siódmego

Pan Przewodniczący – proszę Pana Romana Szczyrbowskiego, Kierownika Referatu Budownictwa o zabranie głosu.

Pan Szczyrbowski – Szanowni Państwo, przedmiotowa nieruchomość położona jest w sołectwie Biery, według ewidencji gruntów jest to działka oznaczona jako 141/10 o powierzchni 263 m². Jest ona w całości z przeznaczeniem na przedłużenie drogi gminnej, Spokojnej, w sołectwie Biery. Jak w tytule uchwały, jest to nieodpłatne przeniesienie na Gminę Jasienica przez Parafię Rzymsko-Katolicką w Bierach prawa własności.

Pan Przewodniczący – dziękuję. Czy ktoś z Państwa chce zabrać głos?

Nikt z radnych nie zadawał pytań i odczytano projekt uchwały **Nr XXXV/318/2009 Rady Gminy Jasienica z dnia 2 lipca 2009 roku w sprawie nieodpłatnego przeniesienia na Gminę Jasienica przez Parafię Rzymsko-Katolicką w Bierach prawa własności**

nieruchomości, który Pan Przewodniczący poddał pod głosowanie. załącznik nr 6 do protokołu

W wyniku głosowania uchwała została przyjęta – 17 głosów „za”.

Pan Przewodniczący - dziękuję, stwierdzam że uchwała została przyjęta.

do punktu ósmego

Pan Przewodniczący – proszę Pana Romana Szczyrbowskiego, Kierownika Referatu Budownictwa o zabranie głosu.

Pan Szczyrbowski – chodzi o wyrażenie zgody przez Wysoką Radę na nabycie nieruchomości położonej w Łazach, są to działki oznaczone w ewidencji gruntów numerami 592 i 593. Stanowią one własność Pana [REDAKTOWANO] zamieszkałego w Łazach. Są to działki w sumie o powierzchni 374 m² za kwotę 19 074 zł brutto. To wychodzi około 51 zł za m² powierzchni. W całości, proszę Państwa, będą służyć celowi poprawy zagospodarowania terenu wokół OSP Łazy.

Pan Przewodniczący – dziękuję. Czy ktoś z Państwa chce zabrać głos?

Nikt z radnych nie zadawał pytań i odczytano projekt uchwały **Nr XXXV/319/2009 Rady Gminy Jasienica z dnia 2 lipca 2009 roku w sprawie wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym Łazy oznaczonej jako dz. 592 i dz. 593**, który Pan Przewodniczący poddał pod głosowanie. załącznik nr 7 do protokołu

W wyniku głosowania uchwała została przyjęta – 17 głosów „za”.

Pan Przewodniczący - dziękuję, stwierdzam że uchwała została przyjęta.

do punktu dziewiątego

Pan Przewodniczący – proszę Pana Romana Szczyrbowskiego, Kierownika Referatu Budownictwa o zabranie głosu.

Pan Szczyrbowski – Szanowni Państwo, również działka nr 544 położona w sołectwie Łazy ma służyć poprawie zagospodarowania terenu wokół OSP Łazy. Jest to działka o powierzchni 72 m² i stanowi współwłasność Państwa [REDAKTOWANO] zamieszkałych w Łazach za kwotę 3 672 zł brutto i również to wychodzi około 51 zł za m².

Pan Przewodniczący – dziękuję. Czy ktoś z Państwa chce zabrać głos?

Nikt z radnych nie zadawał pytań i odczytano projekt uchwały **Nr XXXV/320/2009 Rady Gminy Jasienica z dnia 2 lipca 2009 roku w sprawie wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym Łazy oznaczonej jako dz. 544**, który Pan Przewodniczący poddał pod głosowanie. załącznik nr 8 do protokołu

W wyniku głosowania uchwała została przyjęta – 17 głosów „za”.

Pan Przewodniczący - dziękuję, stwierdzam że uchwała została przyjęta.

Pan Semla – chciałem Wysokiej Radzie, Panu Wójtowi podziękować w imieniu własnym, w imieniu druhów sołectwa Łazy za przychyłność, ponieważ ten grunt jest nam niezbędny dla rozwoju tej małej strażnicy.

do punktu dziesiątego

Pan Przewodniczący – proszę Kierownika Referatu Gospodarki Komunalnej, Pana Andrzeja Świerkota o zabranie głosu.

Pan Świerkot – projekt aglomeracji został przyjęty uchwałą nr XXIII/218/2008 z dnia 3 września 2008 roku. W chwili obecnej dokonuje się podział tej aglomeracji na zlewnie, mam tu na myśli oczyszczalnie ścieków w Wapienicy i Komorowicach. W związku z powyższym spółka AQUA złożyła stosowny wniosek do Urzędu Marszałkowskiego w celu zaakceptowania tego podziału na te zlewnie, natomiast poprzedzone to musi być uchwałami gmin, które należą do tej aglomeracji w ramach danej zlewni. W związku z tym, że termin uzupełnienia Państwa uchwały mija 8 lipca proszę o jej przyjęcie.

Pan Przewodniczący – dziękuję. Czy ktoś z Państwa chce zabrać głos? Pan Mroczo, proszę.

Pan Mroczo – ja przy okazji tej uchwały mam pewne pytanie i, nie wiem, propozycję. Kwestia aglomeracji. W tej chwili porządkujemy kwestię aglomeracji dla miasta Bielsko-Biała. Myślę, że warto byłoby uporządkować kwestię aglomeracji dla Gminy Jasienica. Niedawno dyskutowaliśmy na Komisji Unii Europejskiej na temat możliwości złożenia wniosku do Regionalnego Programu Operacyjnego, działanie 5.1 „gospodarka wodno-ściekowa” i z informacji przekazanych przez pracowników Urzędu wynika, że układ aglomeracji w Gminie Jasienica uniemożliwia de facto złożenie do RPO wniosku o kanalizację, choćby Grodzie. Wtedy była o tym mowa. W tej chwili, nie wiem na jakim etapie jest złożenie wniosku do PROW-u – „podstawowe usługi dla ludności”, tam gdzie można składać wnioski do 4 mln zł na wodociągi. Myślę, że Pan Wójt udzieli informacji, czy Gmina, do 16 lipca jest bodajże termin składania wniosków, składa wnioski do PROW-u na wodociągi, czy też nic nie składa i ten temat zostaje otwarty, że w kolejnych programach terminy biegają a my nie składamy wniosków. Dziękuję.

Pan Przewodniczący – dziękuję, Pan radny Osuch chciał zabrać głos.

Pan Osuch – czy Radca Prawny Gminy analizował czy przystąpienie do aglomeracji wiąże się z jakimiś niekorzystnymi konsekwencjami dla Gminy? Czy to jest interes spółki AQUA czy interes Gminy Jasienica?

Pan Świerkot – w związku z pytaniem Pana Osucha, rzecz aglomeracji jest podstawą ubiegania się o dofinansowanie z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Żeby tam złożyć wniosek musimy być ujęci w aglomeracji. Plan aglomeracji wymagał spełnienia wymogu 120 RLM-ów na kilometr. Zostało to wykrojone z zakresu dokumentacji, którą posiadamy. Niebezpieczeństwo przyszłościowe - nie skanalizowanie tych obszarów, głównie w tej aglomeracji może sankcjonować potencjalnie naliczaniem kar. Na dzień dzisiejszy wielkość tych kar, sposób liczenia nie jest nam znany, nie mniej jednak aglomeracja jest obligatoryjna, musieliśmy się w niej znaleźć chcąc ubiegać się o kanalizację, która na razie jest jeszcze w trakcie wyjaśnień w Ministerstwie Ochrony Środowiska i Ministerstwie Rozwoju Regionalnego. Tyle mogę powiedzieć.

Pan Osuch – czyli, jeżeli nie przyjmujemy tego, byłoby to równoznaczne z tym, że nie możemy się ubiegać o środki na kanalizację?

Pan Świerkot – w Programie Funduszu Infrastruktura i Środowisko na pewno tak, to wyłączy nas to z prawnej możliwości uzyskania dotacji.

Pan Przewodniczący – proszę, Pan Wójt chciał zabrać głos.

Pan Wójt – tak przysłuchując się, jakby ktoś nie był zapoznany z tematem, to znaczy, że nie możemy dostać pieniędzy na kanalizację. Tak nie jest. Szanowni Państwo, Pan Świerkot nie dopowiedział tego, że w tych sołectwach, które nie są objęte aglomeracją, nie możemy się ubiegać. I to jest temat, który już kilka razy mówiłem tutaj na sesji, że trzeba to dobrze przeanalizować. Jeśli jest warunek 120 RLM-ów na kilometr sieci a w zwartej zabudowie, jak się liczy, w Rudzicy, w Międzyrzeczu, w Mazańcowicach, nie jesteśmy w stanie, albo jesteśmy na pograniczu 120 RLM-ów, to jak uzyskamy w Grodzie, w Landeku, w Łownicy 120 RLM-ów przy takiej zabudowie, jaka tam jest. Wpisując się do aglomeracji, to co Pan Świerkot powiedział, wpisujemy się do tego, że się zobowiązujemy, że do 2015 roku wykonać kanalizację. To jest taka decyzja, upraszczając. Niewykonanie funkcjonuje karami za niewykonanie, nikt nie mówi czy ze środków własnych, czy z unijnych, czy się będziemy starać i dostaniemy, czy się będziemy starać i nie dostaniemy, czy wybudujemy za własne. O tym się nie mówi. Więc to jest bardzo rozsądna i ważna decyzja. To co mówiłem kiedyś, to nie chodzi o to, że my chcemy, bo chceć może każdy, ale co mamy. I to, że dzisiaj w Mazańcowicach mamy przygotowaną dokumentację na 20 mln zł kanalizację i nie ma tam 120 RLM-ów. No to powiedzcie mi, wpisywać następne sołectwo? Po co? Żeby dzisiaj wiedzieć, że za 7 lat przecież tego nie wybudujemy i bądźmy szczerzy, nie ma co opowiadać co byśmy chcieli, gdzie program, gdzie można złożyć. To wiemy gdzie można! Ale musimy sobie odpowiedzieć zaraz jakie mamy szanse. My walczymy dzisiaj o kanalizację dużą, którą dzisiaj dyskutuje się na płaszczyźnie Ministerstwa. Myślałem, że jak wrócę z urlopu to decyzja już będzie. Decyzji dalej nie ma. No więc nie wiem, co dalej w tym temacie. I mamy do zainwestowania prawie 60 mln zł to przecież my nie jesteśmy w stanie robić jednocześnie inwestycji w małych pozostałych sołectwach, gdzie nie spełniamy warunków na początku. To po co ta dyskusja? Myślę, że jest zbędna. Zrobimy tam gdzie mamy szansę a tam gdzie nie mamy szansy, i to realizowaliśmy, i o tym mówiliśmy, to nie powtarzamy tego kilka razy bo wydaje się mi, że to jest sprawa już z zasady przegrana. Trudno mówić, że małe sołectwa nie mają zwartej

zabudowy, dlaczego? No tak jest. Jak będą miały to dopiero się będziemy zastanawiać. Nie mniej jednak, nie można powiedzieć, że tam nie będziemy robić nic, żeby poprawić ochronę środowiska, bo według mojej oceny należy rozpocząć budowę dużej kanalizacji w tych sołectwach trzech, gdzie mamy wniosek, gdzie się toczą rozmowy. Należy również rozpocząć działania w Mazańcowicach, czyby tą część Gminy, tą zabudowę zwartą, tak przygotować, tak dopracować, żeby kanalizacja była. A później realizować, nie wiem, z jakiego programu, może się pojawiać, może nie, przydomowe oczyszczalnie, żeby wpłynąć pomocowo dla mieszkańców pozostałych sołectw. Bo Szanowni Państwo, jak przeanalizujecie wniosek kanalizacyjny, to wychodzi, że na jedno przyłącze koszt inwestycyjny w kosztorysie jest 70 tys. zł. Przecież to są straszne pieniądze! Za 70 tys. zł my wybudujemy ile oczyszczalni przydomowych? Ale nie da się tak przygotować dokumentacji, że w osiedlu zwartym 6, 7 czy 8 arowych działek, każda będzie miała swoją przydomową oczyszczalnię ścieków. Dlatego przy zwartej zabudowie w osiedlach musi być kanalizacja zbiorcza, która w koszcie inwestycyjnym przekracza kilkakrotnie to co można by było uzyskać przy pomocy przydomowych oczyszczalni ścieków. Ja nie chcę zabierać Wam czasu, bo można by było się wymieniać argumentami. Myśmy mocno rozmawiali na ten temat i z prawnikami i w Urzędzie Marszałkowskim i w Wojewódzkim i w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska, co zrobić, żeby później nie ponosić konsekwencji. Moja kadencja kończy się w 2010 r. Czy będę na następną kadencję, nie wiem. Ale przyjdą następni i ktoś, kiedyś powie „no co ci ludzie zrobili? Wpisali nas do aglomeracji i co my będziemy w 2015 roku płacić kary?” No nie, trzeba popatrzeć trzeźwo. Według mnie nie można na siłę tego naciągać. Aglomeracja jest ważna, tam gdzie mamy wniosek. Tam, gdzie wniosku nie mamy, to też, no bądźmy szczerzy, pieniędzy unijnych praktycznie nie ma. To są szczątki, które Polska dostała na poprawę infrastruktury różnej. Macie obraz, co konkurs, dostaje 20 wniosków dofinansowanie na całe województwo. Jakie szanse ma Jasienica dostać 3 wnioski na kanalizację? Żadne. Nie chcę mówić, że mamy nie składać, bo wtedy znowu by mi ktoś powiedział, że jakby się złożyło a by się nie dostało to się wtedy przekonamy. No ale za to przekonanie trzeba zapłacić w formie dokumentacji, projektu, uzgodnień i z doświadczenia mogę powiedzieć, że nie dostaniemy, jak dostaniemy w „Spójności” dużym programie. Tam też na to patrzą w Urzędzie Marszałkowskim. Gmina Jasienica, co? Robi duży projekt ze „Spójności”, to niech robi. A następna gmina jest, na przykład dziewicza, niech tam też trochę robią, nie? Przecież to są eksperci, którzy patrzą na to. Nie jest tak, że Jasienica sobie dostanie z każdego programu po dwie inwestycje a reszta nie. Jest tak, że wystartujemy, przykro mi jest, że w RPO 9.3 dwa wnioski, jeden jest na liście rezerwowej a drugi jest na zero. To jest mi przykro, powiem szczerze, ale co mogę zrobić innego, jak przeszło 22 wnioski z całego województwa śląskiego, z byłych trzech województw. Ja wiem jak to dzisiaj jest realizowane i jak to dzisiaj funkcjonuje i tak dalej. Jest mi przykro i nic więcej. Nie chcę tego rozwijać, być może przyjdzie na piśmie co tam jest napisane, to będziemy wiedzieć i na pewno się od tego odwołam, bo twierdzą, żeśmy dopełnili wszystkiego, nawet ten dyskusyjny zapis, że jest to koło szkoły. To nawet w projekcie zostało wypisane, że będzie to ogólnodostępne, że będzie pracownik przyjęty do realizacji otwartej publicznej strefy sportu i rekreacji. Według mnie, nie ma się do czego doczepić. Ale muszę poczekać na informację. Także tutaj w temacie kanalizacji nie mamy wiedzy z Ministerstwa jeszcze czy harmonogram realizacji robót, bo o to się spieramy, zostanie przesunięty czy nie. Natomiast jeśli chodzi o PROW to proszę tutaj Zastępcę o odpowiedź bo akurat na ten temat ześmy wczoraj nie rozmawiali, a nie chciałbym jakiś starych informacji Państwu przedstawiać. Być może ma jakieś nowsze informacje.

Pan Wieczerzak – Szanowni Państwo, zgodnie z decyzją Komisji Budżetowej składamy wniosek na wodociągi do Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w sołectwach Grodziec, Wieszczęta, Bielowicko, Łazy.

Pan Przewodniczący – dziękuję. Czy ktoś jeszcze z radnych chce zabrać głos w tej sprawie? Proszę, Pan Osuch.

Pan Osuch – czyli w skład tego planu aglomeracji wchodzi Mazańcowice, Międzyrzecze, Jasienica i Rudzica, czy Rudzica nie?

Pan Świerkot – Rudzica nie. Międzyrzecze Górne i Dolne.

Nikt z radnych nie zadawał pytań i odczytano projekt uchwały **Nr XXXV/321/2009 Rady Gminy Jasienica z dnia 2 lipca 2009 roku w sprawie zaopiniowania projektu planu**

aglomeracji dla Gminy Jasienica, który Pan Przewodniczący poddał pod głosowanie.
załącznik nr 9 do protokołu

W wyniku głosowania uchwała została przyjęta – 17 głosów „za”

Pan Przewodniczący - dziękuję, stwierdzam że uchwała została przyjęta.

do punktu jedenastego

Pan Przewodniczący – proszę Pana Romana Szczyrbowskiego, Kierownika Referatu Budownictwa o zabranie głosu.

Pan Szczyrbowski – Szanowni Państwo, w uchwałach Rady Gminy z dnia 9 kwietnia 2009 roku w sprawie Planu Odnowy Miejscowości Międzyrzecze Dolne i następna uchwała dotyczyła również Międzyrzecza Górnego na lata 2009-2016 błędnie wpisano zamiast wyrazu „zatwierdzić” wyraz „przyjąć”. W związku z tym przedkłada się projekt do zatwierdzenia przez Radę.

Pan Przewodniczący – dziękuję. Czy ktoś z Państwa chce zabrać w tej sprawie głos? Proszę Pan Mroczo.

Pan Mroczo – taka prośba, żeby prawnicy, którzy opiniują dokumenty prawne na każdej sesji, sprawdzali zgodność dokumentów z aktami, jak gdyby, które ustalają te dokumenty. Myślę, że to nie będzie przeszkodą, żeby Międzyrzecze Dolne i Górne utraciło wnioski w PROW-ie ale to mogła być przeszkoda gdyby ktoś odrzucił nasze wnioski na skutek tego jednego słowa. Prośba do obsługi prawnej Urzędu, żeby większą uwagę zwracała na zgodność całego prawa z zasadami.

Pan Przewodniczący – dziękuję, czy ktoś z radnych ma jeszcze jakieś pytania w tym temacie?

Nikt z radnych nie zadawał pytań i odczytano projekt uchwały **Nr XXXV/322/2009 Rady Gminy Jasienica z dnia 2 lipca 2009 roku w sprawie zmiany uchwały Nr XXXII/291/2009 Rady Gminy Jasienica z dnia 9 kwietnia 2009 roku w sprawie przyjęcia „Planu Odnowy Miejscowości Międzyrzecze Dolne na lata 2009-2016”**, który Pan Przewodniczący poddał pod głosowanie. załącznik nr 10 do protokołu

W wyniku głosowania uchwała została przyjęta – 17 głosów „za”

Pan Przewodniczący - dziękuję, stwierdzam że uchwała została przyjęta.

do punktu dwunastego

Pan Przewodniczący – proszę, czy Pan Szczyrbowski chce coś jeszcze dodać, ponieważ jest to ta sama sprawa, z tym, że dla miejscowości Międzyrzecze Górne? Nie? A czy ktoś z radnych chce zabrać głos w tej sprawie?

Nikt z radnych nie zadawał pytań i odczytano projekt uchwały **Nr XXXV/323/2009 Rady Gminy Jasienica z dnia 4 czerwca 2009 roku w sprawie zmiany uchwały Nr XXXII/292/2009 Rady Gminy Jasienica z dnia 9 kwietnia 2009 roku w sprawie przyjęcia „Planu Odnowy Miejscowości Międzyrzecze Górne na lata 2009-2016”**, który Pan Przewodniczący poddał pod głosowanie. załącznik nr 11 do protokołu

W wyniku głosowania uchwała została przyjęta – 17 głosów „za”

Pan Przewodniczący - dziękuję, stwierdzam że uchwała została przyjęta.

do punktu trzynastego

Pan Przewodniczący – proszę o zgłaszanie wniosków i zapytań. Proszę Pan radny Osuch.

Pan Osuch – ja mam właściwie nie zapytanie a wniosek do Pana Wójta. Po ostatnich intensywnych opadach droga powiatowa Międzyrzecze-Wapienica została pozbawiona całkowicie pobocza. W tym roku, na wiosnę były one utwardzane żużlem. Cały ten żużel został zniesiony. Powstały po obu stronach bardzo głębokie wyrwy które grożą ściągnięciem samochodu. Prosiłby o wyegzekwowanie od powiatu naprawienie szkód. Również mam zapytanie, jakie są możliwości Gminy jeśli chodzi o naprawę podobnych dróg na terenie

Międzyrzecza, które ucierpiały w wyniku ostatnich ulew. Ich stan jest bardzo zniszczony, mieszkańcy nie mają dojazdów.

Pan Przewodniczący – dziękuję. Pan radny Mroczo.

Pan Mroczo – ja uzupełnię. Droga przez Wygrabowice jest również bardzo wypłukana, tam jest naprawdę niebezpiecznie.

Pan Przewodniczący – czy w innych sołectwach drogi też są zniszczone? Pan radny Handzel.

Pan Handzel – uzupełnię moich przedmówców. Podobna sytuacja jest w Międzyrzeczu Dolnym. Jak jedzie się do Mazańcowic, zniknęły pobocza, ruch pieszych, nie wiadomo jak się ma odbywać. To samo Pod Kępą. Jest jeszcze jedna uwaga Szanowni Państwo. Właśnie 24 czerwca, akurat sołtys tam był na moście, ja byłem trochę później, po pracy, ale powiat przy budowie mostu zmniejszył przepust pod drogą, która idzie w stronę cmentarza z Ø1000 na Ø600 i praktycznie wszystko poszło na most, drogą w kierunku cmentarza, do rzeki i tak dalej. Szkoda, że nie ma radnych powiatowych na dzisiejszej sesji, ten mostek powinni naprawić.

Pan Przewodniczący – dziękuję, Pan sołtys Konderla chce zabrać głos.

Pan Konderla – dostaliśmy właśnie ogłoszenie związane z powodzią, czy nie można ich dostać więcej, żeby wywiesić je na tablicach ogłoszeń oraz gdzie zakupić ten środek do dezynfekcji studni. Druga sprawa to sprawa Klubu Sportowego w Grodzie. Pani Wójcie nie została udzielona odpowiedź na pismo w sprawie umowy użyczenia lub dzierżawy tych nowych pomieszczeń, które otrzymał Klub. Stare pomieszczenia zostały wystawione do sprzedaży a na nowe nie ma podpisanej umowy. Chcąc się zarejestrować w związku klubów piłkarskich musimy coś takiego mieć. Trzecia sprawa. Byłem ostatnio na dole na dzienniku podawczym. Był tam klient, który troszeczkę się kłócił, dziewczyna troszeczkę zaczerwieniła się. Nie ma tam ksera. Czy nie można tam postawić ksera i za 20-30 groszy kserować dokumentów.

Pan Przewodniczący – dziękuję. Pan radny Cebulak chciał zabrać głos.

Pan Cebulak – ja jeszcze o tych drogach. Myśmy już złożyli wnioski, porobiliśmy zdjęcia. Jest to złożone do Urzędu.

Pan Przewodniczący – proszę pani sołtys.

Pani Bury - ja chciałam zwrócić uwagę na ulicę Graniczną. Tam praktycznie zabrało cały tłuczeń.

Pan Przewodniczący – proszę Pan sołtys z Mazańcowic.

Pan Florek – Szanowni Państwo, ja pozwolę sobie przytoczyć taką prośbę do Wójta Gminy Jasienica i naszych kolegów radnych. „My sołtysi Gminy Jasienica zwracamy się z prośbą do Wójta Gminy Jasienica oraz Rady Gminy o zwiększenie środków finansowych na infrastrukturę drogową w naszych sołectwach. Dotychczasowe środki są niewystarczające, pokrywają ok. 30-40% naszych potrzeb. Trzeba zdecydowanie zwiększyć środki na inwestycje tj. remonty dróg, odtworzenie rowów, budowę chodników, oświetlenia i nowych dróg. Jaki jest stan naszych dróg to wszyscy widzimy i chcemy to zmienić. Obecnie praktycznie w każdej rodzinie jest samochód a więc potencjalny użytkownik drogi, i to oni wystawiają ocenę skuteczności naszej pracy. Niestety po ostatnich burzowych opadach stan naszych dróg jeszcze się pogorszył. Prosimy w miarę możliwości o uruchomienie dodatkowych środków finansowych na naprawy bieżące, a przy opracowaniu nowego budżetu na 2010 rok prosimy o uwzględnienie naszych sugestii. Podpisali: 12 sołtysów Gminy Jasienica”. To jest jedno pismo, które pozwolę sobie złożyć na ręce Przewodniczącego i Wójta. Druga sprawa to prośba czy powiedzmy sugestie do Pana Wójta. Chciałbym przede wszystkim podziękować za to co Pan Wójt powiedział w sprawie sprawozdań, za to, powiedzmy, podejście ludzkie. I mam jedną prośbę, jeżeli Pan Wójt może zorganizować jakieś szkolenie informacyjne dla tych ludzi, którzy się zajmują tymi organizacjami, bo oni przychodzą do Pani Szczepańskiej z pytaniami, drapią się po głowie, co oni mają z tym zrobić. Czy nie można zorganizować takiego szkolenia, żeby umieli się poruszać w tych wszystkich dokumentach. To ułatwi pracę im i Pani Szczepańskiej. Wiemy, że ci ludzie robią to społecznie i trzeba im pomóc. Trzecia sprawa. Była kiedyś taka tradycja organizowania spotkań roboczych sołtysów z Wójtem. Nie wiem czy mogę prosić Pana Wójta o to, żeby raz na kwartał zorganizować takie spotkanie. Bez protokołu, bez kamer, żeby sobie po prostu się i porozmawiać. Dziękuję.

Pan Przewodniczący – dziękuję. Pan radny Osuch chciał zabrać głos.

Pan Osuch – jeśli chodzi o rowy melioracyjne i spółkę, która za to odpowiada. Czy jest jakaś możliwość wystąpienia ze strony Gminy o przygotowanie harmonogramu prac na

danych sołectwach i ewentualnie wykazanie się pracą za ostatnie lata, w jaki sposób pieniądze, które przekazują obywatele na tą spółkę, zostały wykorzystane na danym terenie. W tym zakresie robi się nie wiele. Natomiast część podtopień, które wystąpiły w Międzyrzeczu, wynikały właśnie również z tego, że rowy melioracyjne są albo niedrożne, albo przepusty są niedrożne, albo część rowów jest zasypanych i w związku z tym ta woda nie odpływa. Bardzo bym prosił, czy jest możliwość takiego wystąpienia.

Pan Przewodniczący – dziękuję. Panie Wójcie, proszę o odpowiedź.

Pan Wójt – oddaje głos mojemu Zastępcy, on w tym czasie był na miejscu.

Pan Wieczerzak – Szanowni Państwo, jak wiecie ciągle opady u nas rozpoczęły się 24 czerwca, to była środa, w godzinach wieczornych. W czwartek rano ogłosiliśmy stan pogotowia przeciwpowodziowego. Największe zdarzenia, jakie miały miejsce, to była środa i nieprzejezdna droga w Mazańcowicach, droga powiatowa koło kościoła na granicy Komorowic i Mazańcowic oraz w Międzyrzeczu wylał potok Jasienicki w rejonie Pana [REDAKTOWANO], to były takie najważniejsze zdarzenia. Oprócz tego strażacy pompowali wodę z wielu miejsc w Mazańcowicach, Jasienicy, Międzyrzeczu. Liczba sołectw poszkodowanych w wyniku tych opadów to 12. W Iłownicy i Landeku nie mieliśmy żadnych zgłoszeń. Interwencji do sztabu kryzysowego było ponad 40. To były głównie lokalne podtopienia łącznie z interwencjami sołtysów. Zorganizowałem Komisję do szacowania szkód i strat powstałych w wyniku tej powodzi. W skład Komisji weszli: Przewodniczący Komisji – Pan Andrzej Świerkot, członek – Marek Stojanowski, Aleksandra Handzel i Marian Puchała. Komisja zaczęła działać już od następnego dnia, czyli od 25 czerwca, do tej pory jeszcze nie zakończyła swojej działalności. Przekazaliśmy wstępny szacunek do Wojewody przedwczoraj. Tak jak mówię, są to na razie szacunki. Po zakończeniu pracy Komisji będziemy to wszystko dokładnie szacować, kosztorysować i prześlemy tą pełną informację do Wojewody. Drugim takim dniem, bardzo ważnym, jeśli chodzi o szkody powodziowe to była niedziela, 28 czerwca, gdzie największe straty były na potoku Międzyrzeczkim w rejonach Międzyrzecza. Tam w zasadzie ten potok wylał w kilku miejscach. Droga powiatowa zrównała się z potokiem. W tym celu zorganizowaliśmy sztab, na początku w Międzyrzeczu. Przyjechał również Komendant Wojewódzki, Pan Rączka, później przyjechał Komendant Powiatowy. Następnie sztab przeniósł się do Jasienicy, przyjechał na miejsce również Wojewoda. Jeśli chodzi o te problemy, które Państwo sygnalizują, te drogi, które radni wskazują, to wszystko jest zapisane w naszym protokole. Jeśli chodzi o drogi powiatowe, kierujemy je bezpośrednio do Starosty, jeśli chodzi o potoki, przekazujemy je bezpośrednio do Śląskiego Zarządu Wód i Melioracji. Nasze drogi są szacowane. Trudno mi powiedzieć, kiedy skończymy, bo tych zdarzeń jest naprawdę bardzo dużo. Nie są to czasami jakieś duże zdarzenia, ale zawsze jakieś, np. wykonanie poboczy, przepustów, przejęć, tego rodzaju. Wartość, tak jak już Wójt przedstawiał, wynosi około 700 000 zł, taki jest wstępny szacunek.

Pan Przewodniczący – dziękuję. Proszę Pan radny Osuch.

Pan Osuch – ja mam jeszcze pytanie w sprawie, w której zwrócili się do nas mieszkańcy. Zniszczone zostały prywatne drogi. Czy jest możliwość udzielenia w jakiś sposób pomocy mieszkańcom w usunięciu szkód na terenach prywatnych? Jakie są przepisy prawa w tym zakresie?

Pan Przewodniczący – dziękuję. Pan radny Frycz.

Pan Frycz – Panie Wójcie, ja też chciałem zapytać. Moi przedmówcy mówili o stanie dróg gminnych. To nie jest tylko sprawa tych sołectw. Tak jest na terenie całej Gminy. Przy wszystkich drogach gminnych zostały wymyte pobocza. Jest jeszcze jedna kwestia, którą chciałem poruszyć. Szkoda, że nie ma żadnego przedstawiciela z powiatu. Chodzi o drogę powiatową Bielowicko-Grodziec. Na ślimaku był położony nowy asfalt, teraz z kolei firma, które kładła jakiś kabel światłowodowy, po prostu na odcinku, gdzie było grzęzawisko, zasypała to, zrównała. Tam teraz stoi woda cały czas do krawędzi drogi i tam wszystko nasycza. Dziękuję.

Pan Przewodniczący – dziękuję. Pan radny Mroczko chciał zabrać głos.

Pan Mroczko – ja również chciałem nawiązać do niedzielnego poranka. O 5 rano w Międzyrzeczu przeszła straszliwa fala ulewy. Przyznam, że czegoś takiego jeszcze nie widziałem w swoim życiu. To skutkuje dużymi stratami. Tu już było mówione o drogach natomiast jest taka sprawa na którą chciałbym zwrócić uwagę, że mieszkańcy, którzy kupują działki na terenie Gminy chcą mieć bardzo ładnie koło domu, równy, piękny ogród. Czasami na tej działce jest jakiś odpływ, jakiś rów którym woda naturalnymi korytami spływa do potoków. Są one bardzo często zasypywane i to powoduje, że przy takich właśnie ulewach powstają

potężne straty. Nie wiem jak to zrobić, to nie jest jakiś konkretny wniosek, ale jest to temat do przemyślenia, czy dałoby się to w jakiś sposób sprawdzić i mieszkańców w jakiś sposób zmusić do tego, żeby te naturalne cieki zachowali. U nas jest kilka takich przypadków i to powoduje potem wielkie problemy, bo woda szukając, powiedzmy ujścia, idzie przez sady, przez domy. Dziękuję. A przy okazji chciałem podziękować wszystkim, którzy pomagali w ratowaniu dobytku, mienia, zwierząt mieszkańców naszych sołectw. Dziękuję.

Pan Przewodniczący – dziękuję. Pan Osuch chce zabrać głos.

Pan Osuch – jeszcze jedna sprawa, czy jeżeli na daną posesję robi się wjazd - mostek czy zasypuje się rów, czy jest jakiś wymóg odnośnie zachowania średnicy przepustu? Jeden ma średnicę 20 cm, drugi 50 cm. Jeżeli nie zostanie zachowany ciąg to następuje później występowanie tej wody na drogę, zalewanie sąsiednich posesji.

Pan Przewodniczący – dziękuję. Pan Wójt chce zabrać głos.

Pan Wójt – Szanowni Państwo, mnie dzisiaj jest trudno się odnieść, bo tak jak powiedziałem, jestem po dwutygodniowym urlopie i określić każdą drogę, formę zniszczenia, procent i tak dalej. Dlatego prosiłem żeby Zastępca zabrał głos, ponieważ uczestniczył, jeździł i weryfikował. Ja również to czynię. Opowiedział jak wyglądała powódź, nie odpowiedział Państwu na pytanie, co dalej? To że była powódź to już jest fakt, a co dalej życie niesie to jest następna kwestia. Jest to kwestia zgłoszenia następnej inwentaryzacji do Wojewody. Ja również, będąc na urlopie miałem kanał „Poloni”, śledziłem jak to wygląda, jakie są obietnice rządu i poszczególnych służb. Liczę na to, że to również będzie zrealizowane. Ale z doświadczenia mam obawy. Więc trudno mi powiedzieć dzisiaj, że te szacunki, które im wysłaliśmy zostaną zrealizowane, ale my tu będziemy żyć dalej. Więc kwestia jest jedna, szybkich interwencji. Tutaj prosba do mojego Zastępcy, żeby się tym zajął i do powiatu jak najszybciej szkody na drogach powiatowych zostały przesłane. Na drogach gminnych oszacujemy sami, tu jesteśmy w stanie, są sołtysi, doskonale wiedzą jakie są odcinki, gdzie jest najgorzej. Nie na zasadzie, że wszystko wpisać, każdą drogę w sołectwie, czy była woda, czy nie była. Zrobić to w tych sołectwach, gdzie była różnica poziomów pobocza. Bo tak, jak na Wygrabowicach było, na drodze powiatowej gdzie praktycznie jest trzymetrowa droga i nie da się minąć, to, to jest problem. Była tam trzy razy komisja z powiatu, osobiście z nimi jeździłem, są przygotowane trzy odcinki do remontu. Pierwszy – koło schodów do kościoła w Jasienicy, tam jest zwężenie powstałe przy remoncie potoku. Potem jest odcinek przed dwoma zakrętami, od Wiejskiej te dwa zakręty, tam też jest ruch bardzo blisko. I potem jest odcinek od końca remontu w górę do Kępy. To, tak jak wiecie ma kosztować ponad 300 000 zł. Jak wyjeżdżałem na urlop, było w powiecie stanowisko, że jeżeli Gmina da 50% to będzie to realizowane a jak nie, to nie. Bez komentarza to pozostawiam. A podczas mojej nieobecności doszło jeszcze do powodzi i jeszcze do pogorszenia tej sytuacji na innych drogach. Więc, nie rozmawiałem z Panem Starostą, chociaż wczoraj chciałem się z nim skontaktować telefonicznie kilkakrotnie, nie udało się. Widocznie był zajęty. Chciałem z nim rozmawiać również w tym temacie. Tu proszę Zastępcę, aby jak najszybciej to zostało zrobione. Pismo sołtysów. Co Wam mam powiedzieć? Jesteście sołtysami w danych sołectwach, napisaliście takie pismo. Tu siedzi Rada Gminy, myślę, że napisałaby takie samo. Ja mogę napisać takie samo lub podobne. I teraz ja skieruję do radnych, żeby radni pracowali nad tym, żeby było więcej pieniędzy na drogi, żeby było lepiej w sołectwach. Sołtysi napisali do Wójta i Rady Gminy, radni napiszą do Wójta, żeby poszukał środków, żeby też mieli glejt, że napisali, że się starają a nie siedzą i się patrzą. Niezależnie gdzie byśmy siedzieli, każdy wie, że tych pieniędzy jest mało. Jak by było ich, nie wiem, 50 mln zł to byśmy może w końcu odrobili te wszystkie zaległości, które są od czasów nawet powojennych. Bo raz, że są nie uregulowanie prawa własności, drugie to są podbudowy nie zrobione w latach 70 tak jak miało być, a trzecie to są nowe drogi, które teraz realizujemy. Ten temat jest stale niedofinansowany. Na pewno będziemy wszyscy robić wszystko co jest w naszej mocy, żeby ten stan poprawiać. My go nie naprawimy i niezależnie czy to będzie Pierzyna, czy Kowalski, czy radni będą ci, czy całkiem inni, czy sołtysi będą ci, czy całkiem inni, trzeba zrobić wszystko, żeby to zmienić, żeby dać więcej pieniędzy na drogi. Teraz jeszcze dodatkowo ta powódź, te wypłukania poboczy. To są następne pieniądze i nie będzie to 10 czy 20 tys zł. Chcąc to zrobić dobrze, trzeba by to wykorytować. Tam gdzie jest już wykorytowane przez wodę, to dobrze bo się tylko dosypie. Ale tam gdzie nie jest, trudno dać 5 cm materiału, zasypać i za miesiąc przyjdzie następna ulewa i znowu to będziemy mieli w dołach. Teraz z czego? Mamy budżet taki, jaki mamy. Staramy się o środki unijne. Należy stratać we wszystkich wnioskach z tych rzutników, które tu

widziałem, gdzie się tylko da. I teraz gdzie jest środek? Możemy nie budować, nie realizować, nie startować o środki pozabudżetowe gdzie trzeba mieć 100%. Wtedy będziemy mieli 200, 300, a może 500 tys zł więcej na drogi. Nie złożymy wniosków tam gdzie można w okresie do 2013 r. więc zaprzepaścimy możliwość, żeśmy się nie starali. Nie wiem gdzie jest środek. Jestem dwoma rękami za Waszym wnioskiem, mogę się nawet jako trzynasty podpisać, tylko nie wiem komu to dać. Myślę, że radni też by się wszyscy podpisali i co dalej? Przewodniczącemu? To jest jedna kwestia. Jak najszybciej inwentaryzację, straty, to co trzeba na szybko zrobić, nie wiem, 100 metrów pobocza wysypać, bo jest np. 30 cm różnicy, trzeba zrobić już. Nie czekać aż będzie następna powódź. Ale trzeba to wziąć i to skropić. Są remonty częściowe w trakcie, jest firma. Posłać ją tam gdzie jest rzeczywiście problem i nie da się minąć. Ale zasypać to i chwycić to skropieniem, bo jak przyjdzie następna ulewa, to szkoda roboty. To będzie kosztować, ale trudno. Grodziec, zapytanie odnośnie użyczenia pomieszczeń na rzecz Klubu. Rzecz, myślę, jest już załatwiona. Nim pojechałem na urlop, dyskutowaliśmy na ten temat na Komisji Budżetowej. Jest kwestia zarządzania całym terenem, ponieważ przylega to do szkoły i trudno, żeby w połowie ściany był jeden zarządca a po drugiej był drugi. Jest to całość, nie jest wydzielona działka i tak dalej, więc jest to kwestia przekazania w zarząd na rzecz placówki oświatowej a urzeczenie poprzez placówkę oświatową na rzecz Klubu. Kwestia jest taka, że tam jest wspólne wszystko i musi to mieć ręce i nogi, żeby się nie okazało, że jak przyjdzie znowu kontrola to powie, że są nieprawidłowości, ponieważ jest słowo „urzeczenia” a nie „zarząd” i będę miał znowu 5 wniosków. Więc to trzeba dopełnić w formie prawnej. Myślę, że ta sprawa jest załatwiona i będzie dopięta, żebyście zgłoszenie mogli uczynić. Kwestia ksera. Samego mnie to bulwersuje, bo jest to kwestia 20-30 groszy czy nawet nieodpłatnie, ale ustawa mówi o tym, że Gmina nie może. My nie możemy świadczyć usług na rzecz społeczeństwa a to jest świadczenie usług odpłatne. I teraz co? Powiedźcie mi. Do mnie też ludzie przychodzą i mówią, że to jest absurd. Więc możliwość jest jedynie taka: dać możliwość komuś postawienia ksera odpłatnego. Zdajecie sobie sprawę, co będzie dyskutowane. Wójt sobie postawił ksero i bierze pieniądze do kieszeni własnej. No bo, to już jest absurd. Ale tak mówi dzisiaj prawo. Nie możemy postawić ksera odpłatnego na wrzut pieniędzy. Dlatego nie wiem co mam zrobić w tym temacie.

Pan Mroczko – może GOK albo Zakład Komunalny, warto o tym pomyśleć.

Pan Wójt – zastanowimy się jak tą sprawę rozwiązać. Szkolenie dla klubów. Szanowni Państwo, te szkolenia są indywidualne na dzień dzisiejszy. Wierzcie mi, że można zrobić kilka szkoleń ogólnych jeszcze raz. Ale dany klub przychodzi z dokumentacją i jeden ma taki zakres faktur, inny ma troszeczkę inny a ma opisane dwa zdania, następny ma trzy zdania ale jednego słowa brakło, czy nie jest dopisane zgodnie z harmonogramem. Szkoleń ogólnych można zrobić ale dzisiaj te szkolenia są indywidualne. To, że pani Szczepańska świadczy pomoc w zakresie szkoleń a nie kontroli, to tylko należą się jej podziękowania. Bo ogólnie oni wiedzą że trzeba mieć faktury, że muszą być opisane, że muszą być zgodne z harmonogramem. Ale czasem te opisy dwóch, trzech zdań nie załatwiają sentencji ustawy. A każdy opis jest inny. Tego się nie da zrobić, że rozliczanie budów to jest takie, to oni wiedzą. Rozliczanie energii jest takie, ale w rozbiu na młodzików i juniorów, nie wchodzi seniorowie, trzeba to wydzielić procentowo, to oni wiedzą. Te szkolenia można przeprowadzić. Nie ma problemu żeby się ogólnie spotkali i wymienili czasem poglądy. Ale dzisiaj Wam powiem, że jakbyśmy realizowali to zgodnie z ustawą to za dwa lata nie mamy problemów z przekazywaniem środków ponieważ nie będzie komu, bo reszta będzie zawieszona na trzy lata. Myślę, że szkolenie można zrobić, ale jest kwestia tych indywidualnych spotkań. Jak przyniesie trzydzieści karteczek tych uwag, które trzeba uzupełnić, to oni przychodzą do Pani Szczepańskiej i mówią Pani Renato my mamy 30 karteczek, dwie udało się mi poprawić a te 28 to nie wiemy jak. No jak to wygląda? Wtedy się mówi: to trzeba tak, to tak. Na szkoleniach ogólnych mają wiedzę, ale ogólną. A to trzeba na konkretnej fakturze poprawić, żeby to grało. Spotkanie z sołtysami bez kamer. Nie odważyłbym się tego zrobić. Wtedy znów miałbym pięć interpelacji – potajemnie, bez rozgłosu, nie wiadomo co tam z Wami szeptam, albo nie. Ale teraz poważnie. Słuchajcie, jak są problemy, to przychodzicie i to rozwiązujemy. Jeżeli jest temat spotkań raz na kwartał, raz na dwa miesiące, nie ma problemu, ja jestem do dyspozycji Waszej i możemy to ustalać i realizować. Ale siedzicie tutaj, myślę, że wszyscy macie komórki i nie zdarzyło się tak, że jak jest problem, przedstawiacie go a ja mówię – dobrze ale ja nie mam teraz czasu, za miesiąc będziemy dyskutować. Staram się to realizować na bieżąco od ręki, żeby ta Wasza praca szła dalej. Ale, jeżeli mamy się spotykać raz na kwartał, nie ma

problemu. Możemy to realizować również po sesjach, bo wtedy jesteście tutaj na miejscu wszyscy. Spółki Wodne. Tego tematu nie będę rozwijał, ja swoje zdanie na temat tych spółek też mam od kilku lat. Funkcjonuje to, jak funkcjonuje. Swoje uwagi na Walnych Posiedzeniach Spółki przedstawiam. Nie jest to spółka podporządkowana pod Urząd, Gminę czy Wójta. Chcę to powiedzieć jeszcze raz, że ja nie nadzoruję, jako Wójt, pracy spółki. Jest rejonowy zarząd w Bielsku-Białej, który to nadzoruje. Z takim, czy innym skutkiem, widać podczas powodzi. Nie mogę nic poza tym zrobić, że poproszę. Na pewno interwencje, na pewno pisma. Co to przyniesie, zobaczymy. Droga Bielowicko-Grodziec, powiatowa. O tym mówiłem. Wszystkie drogi powiatowe należy zweryfikować niezależnie od sołectwa. Jeżeli powstały tam jakieś problemy ze względu na opady to trzeba to zgłosić. Tak, że myślę, że temat jest do przesłania, do zweryfikowania. Oby nie było tak, że naprawy zostaną na naszych barkach. A potem się okaże, że przyjdzie RIO i powie „Panie Wójt, znowu Pan wydał pieniądze na drogę gminną, jest pięć wniosków w tej sprawie.” A ludzie mają różnicę w poboczach. Jeszcze są dwie sprawy, których nie omówiłem podczas informacji międzysesyjnej. To jest przetarg na drogi. W czasie mojej nieobecności odbył się przetarg. Nie wiem, ale chyba zapoznaliście się wynikami przetargu. Nie macie tego? Przeczytam Wam wartości jakie zostały przyjęte. (załącznik nr 12 do protokołu) Te finanse, które były do przetargu w poszczególnych sołectwach, pozostałe środki, które żeście poprzესuwali i zostały, nie będę Wam przytaczał, wiecie ileś cie deklarowali, wiecie ile jest po przetargu, tyle Wam zostaje. Jedynie na minusie jest Międzyrzecze Górne, które ma 3 152 zł do dołożenia. W ogóle, według kosztorysów inwestorskich ten przetarg jest pozytywny. Wartości kosztorysowe nie zostały podbite przez przetarg. Jest tutaj dobrze bo wszystkie te inwestycje zostaną zrealizowane i nie ma obawy o środki. Następna kwestia. Złożyliśmy wniosek uzupełniony odnośnie projektu transgranicznego JaPe w Jasienicy na „Drzewiarzu”, to co Państwu mówiłem po Komitecie monitorującym, był zapis, że wszystkie koszty będą przeanalizowane i sekretariat techniczny w Ołomuńcu przedstawi nam te koszty niekwalifikowane, które wg ich zdania, nie powinny wchodzić w rozliczenie 85% dofinansowania. I te wszystkie koszty wyliczyli na 20 tys euro. To tak licząc na dzisiejszą wartość to jest w granicach 100 tys zł. Nie zaliczyli, wg nich, wspólnej publikacji, to są „Wartości historyczne Gminy Jasienica i Gminy Petřvald”. To miało być realizowane przez dwa muzea, po stronie polskiej i po stronie czeskiej i eksperci mieli pracować nad tym jakie zabytki w Grodzie, w Rudzicy, na w poszczególnych sołectwach, są które by świadczyły o historii, o funkcjonowaniu tego. To nie zostało przyjęte, ponieważ to nie wpływa na współpracę trans graniczną i to nie są koszty kwalifikowane. To było w projekcie wyszczególnione na 14 tys euro. To musimy zrobić za własne. Drugą kwestią jest etat pracownika, który będzie funkcjonował w punkcie trans granicznym w tym obiekcie i będzie udzielał informacji turystom. To też nie jest koszt kwalifikowany. Ja więcej się nie odnoszę do tego. Bo dla mnie to by było proste słowo ale nie chcę go użyć. Bo jak pracownik, który jest na miejscu, który będzie realizował w punkcie informację trans graniczną, nie jest kosztem kwalifikowanym. Nie rozumiem tego. Ale zrobiłem analizę, jak to wygląda, czy mogę złożyć odwołanie, czy nie. Dostałem informacje taką z kularów, że zawsze mogę się odwołać, tylko, że później muszę rozliczyć 700 tys euro, no i potem może być problem. W trakcie realizacji wyszła jeszcze sprawa, że musimy mieć nową decyzję środowiskową. To co Wam mówiłem, że nie podpisywałem umowy do momentu, kiedy wznowiliśmy postępowanie o pozwolenie na budowę, można powiedzieć, z doświadczenia z kanalizacją, żeby zrobić decyzję środowiskową. I mamy pozwolenie nowe z decyzją środowiskową, prawomocną. Do 30 czerwca mieliśmy możliwość złożenia wniosku. Wniosek został złożony, przyjęty. Czekamy na projekt umowy, który przyjdzie z Ołomuńca do podpisania na realizację tego zadania. Być może nie będzie tam tych 20 700 euro z groszami ujęte do obciążenia ale, takie pierwsze są informacje, że twierdzą, że te koszty nie są kwalifikowane i że to powinna sobie gmina sama ponieść we własnym zakresie. Pozostałe koszty inwestycyjne, budowlane nie zostały obciążone. Mówię Wam to przed, niż po, czy w trakcie umowy, żebyście też mieli obraz. Skutkować to będzie tym, że nie 400 tys zł będziemy musieli dołożyć ale np. 550 tys zł. Ale może też się okazać, że ta wartość po przetargu przykładowo spadnie całej inwestycji i będzie to np. 510 czy 520 tys. zł wliczając również te koszty o których mówiłem. Nie wiem, ale maksymalnie będzie to 550 tys zł, które musimy pokryć. Kwestia następna to odnośnie funkcjonowania PKS-u na liniach, które wchodzi w Czechowice-Dziedzice. Tu bym prosił Zastępcę o omówienie, bo w trakcie mojego urlopu przyszła informacja z Czechowic. Była korespondencja pomiędzy Panem Wieczerzakiem a PKS-em odnośnie linii przez Ligotę i tak dalej. Bardzo bym

prosił, żeby Zastępca przybliżył ten temat, żebyście też mieli wiedzę jak mieszkańcy będą o to pytać.

Pan Wieczerzak – Szanowni Państwo, na ostatnich sesjach Wójt przekazywał informację, że Burmistrz Czechowic-Dziedzic chce uruchomić komunikację relacji Zabrzeg-Bronów-Ligota-Mazańcowice-Bielsko. Taka informacja została przekazana przez Burmistrza do PKS-u. W odwrocie Prezes PKS-u przekazał informację, że taka linia zostanie uruchomiona jeżeli Czechowice-Dziedzice dopłacą do funkcjonowania PKS-u 14 tys euro tj. około 54 tys zł. Burmistrz Czechowic-Dziedzic stoi na stanowisku, że jednak mają tą komunikację we własnym zakresie, w ramach całej gminy, mało co korzystają z PKS-u. Chcą tą linię uruchomić, mówią, że na dwa autobusy i telefonicznie się informowaliśmy w jaki sposób by to miało być, bo wtedy linia relacji Bronów-Ligota-Międzyrzecze zostałaby całkowicie zlikwidowana. Tak, że dostaliśmy takie pismo, znaczy się kopię pisma jakie było z propozycją PKS-u przesłane do Burmistrza Czechowic-Dziedzic i czekamy na odpowiedź Pana Burmistrza, czy to robi. Z tym, że Burmistrz proponuje takie robocze spotkanie, żeby się do tego włączył Pan Starosta, który jest właścicielem w tej chwili PKS-u i czekamy na takie rozmowy.

Pan Przewodniczący – dziękuję. Pan radny Osuch, proszę bardzo.

Pan Osuch – w związku z tą ostatnią informacją bardzo bym prosił Pana Wójta, żeby ponownie rozważył możliwość a właściwie podjął pilne rozmowy z MZK jeśli chodzi o możliwość przedłużenia linii nr 52 do Międzyrzecza Dolnego. Moim zdaniem, to rozwiązałoby tą całą komunikację jeżeli chodzi o Międzyrzecze.

Pan Przewodniczący – dziękuję. Pan radny Mroczo.

Pan Mroczo – ja mam pytanie. Chciałem to pozostawić bez komentarza. Dzisiaj sołtysi mówią, że nie ma pieniędzy na drogi, inwestycję i myślę, że należy słuchać ten głos. Sołtysi są najbliżej mieszkańców i reprezentują ich. Jeżeli 12 sołtysów podpisuje dokument, to myślę, że nie powinniśmy potraktować w żaden inny sposób jak bardzo poważnie. Szanowni Państwo, kiedy 30 grudnia 2008 roku wspólnie z kolegą mówiliśmy o tych sprawach przy budżecie, zostaliśmy wyparskani, radni wychodzili na korytarz uważając, że mówimy głupoty. Dzisiaj widać, że to nie były głupoty. Dzisiaj jest zupełnie inna atmosfera. Radni siedzą na sali, słuchają o problemach, które są. Mamy w Międzyrzeczu 100 zł na mieszkańca a 200 tys ludzi na całe sołectwo. Chcemy budować dwa chodniki. Kosztorysy na nie to 50 tys zł i 1 mln zł. My możemy dać po 70 tys zł rocznie. Chodniki, przy tych nakładach będziemy budowali przez 15 lat. Myślę, że to jest coś nie tak. Kiedyś, jak pamiętam, kiedy zacząłem być radnym, 6 lat temu, było 100 zł na mieszkańca. Sześć lat minęło, dalej mamy 100 zł na mieszkańca i pewne przykłady, według mnie, irracjonalnych działań. Dzisiaj dowiedzieliśmy się, że przy powodzi OSP Jasienica pracowała 700 godzin a OSP Rudzica 180 godzin. Kupujemy nowy samochód za 500 000 zł i idzie on do OSP Rudzica. Czy nie powinien on iść tam gdzie jest największa ilość zdarzeń? Mówimy o szkoleniach. Myślę, że Pan Wójt nie pamięta być może, bo to było dawno, kiedy na pierwszym spotkaniu Komisji Europejskiej spotykaliśmy się z radnymi i wnioskowaliśmy do Pana Wójta, żeby uruchomić cykl szkoleń. Mamy mnóstwo grantów „miękkich”. Te granty z reguły są pisane przez organizacje pozarządowe, mogą być pisane przez strażaków, przez stowarzyszenia, przez Koła Gospodyń. Ci ludzie naprawdę nie mają żadnej wiedzy jak te wnioski pisać. Wiem, bo sam próbuje razem z kolegami ze stowarzyszenia pisać. Wiem jak to jest skomplikowane, ale nie jest tak Panie Wójcie, że każdy wniosek jest inny. Nabycie pewnej wiedzy pozwala już na podejmowanie tej pracy. Kiedy myśmy ten grant pisali, z Warszawy przyjechał koordynator, który siadł z nami i mówił „wy to macie źle”. My byśmy tego grantu nie dostali na pewno, bo te, które były napisane amatorsko w pierwszej kolejności były odrzucane. Dopiero przyjechała osoba z Warszawy, która powiedziała „to poprawcie, to dopiszcie, tu trzeba jednostkę miary”. Takie głupotki ale decydują o tym czy wniosek przejdzie. Myśmy proponowali jako Komisja, żeby zrobić takie szkolenia dla sołtysów, dla organizacji. Minęło kilka lat, żadne szkolenie się nie odbyło. Wydaje się mi, że myśmy powinni przejść szkolenia, jako radni. Kolejna kadencja mija, nie było żadnego szkolenia ze stosowania prawa, z zasad polityki samorządności. Z tego jak mamy postępować jako radni nie otrzymaliśmy żadnej pomocy z Gminy. Tak więc myślę, że to jest temat bardzo ważny, zresztą z tego co wiem są fundusze miękkie 7.3 gdzie można występować o miękkie granty, nawet niekoniecznie trzeba płacić za to, bo są takie granty do 50 tys zł, gdzie można umieścić szkolenia, cały kapitał ludzki. Jest mnóstwo programów gdzie są granty, czy Urząd Pracy gdzie można się starać o te środki i szkolenia robić. W tej chwili już

Komisja Unii nie istnieje, Pan Wójt zgłosił wniosek przy opracowywaniu statutu aby wykreślić z nazwy Komisji „Unii Europejskiej”, nie jest nam już do niczego potrzebna. Chciałem zadać pytanie. Miesiąc temu to samo pytanie zadałem i chciałem usłyszeć potwierdzenie odnośnie wynajmu Chatki w Międzyrzeczu. Prosiłem Pana Wójta, Pan Wójt obiecał się ty zająć, o wystąpienie do Urzędu Marszałkowskiego o interpretację nowych przepisów, o tym mówił dr Olbrycht, że takie są. Czy już jest interpretacja Urzędu Marszałkowskiego w tej kwestii? Dziękuję. Jeszcze jedno na koniec Panie Przewodniczący, cały czas czekam na odpowiedź.

Pan Przewodniczący – dziękuję. Pani Sekretarz, proszę bardzo.

Pani Sekretarz – pismo zostało wysłane zaraz po sesji, czekamy na odpowiedź.

Pan Przewodniczący – proszę Pan radny Cebulak.

Pan Cebulak – ja, może się mylę, jeżeli tak, to proszę minie sprostować. Sołtys na dzień dzisiejszy, jeżeli chce zlecić jakieś prace to ma granicę 3 tys zł bez umowy, żeby tej kwoty rachunek nie przekraczał. Jeżeli to tak jest, to czy by tej sumy nie zwiększyć, bo dzisiaj ceny poszły do góry i 3 tys zł kosztuje pomału wywrotka kamienia. Czy nie byłoby możliwości, żeby tą kwotę zwiększyć.

Pan Wójt – Szanowni Państwo, my to możemy zmienić, ale też stoimy, można powiedzieć, na stanowisku, że jak przyjdzie kontrola, żebyśmy mieli te wartości najniższe. Żeby te 3 tysiące, to było, można powiedzieć, z wolnej ręki na zasadzie zapłacenia za usługi, awarie i tak dalej. No ale 5 tys zł, no nie wiem. Być może jest to rozwiązanie. Nie wiem, czy ktoś nie wstanie i nie powie, że to jest za duża wartość i nie wiadomo dlaczego, i po co, i czemu nie ma umów. Nie wiem, ja już dmucham na zimne, żeby z drugiej strony nie było pytań. Ale tak patrząc na to co Pan radny Mroczko tutaj powiedział, że należy się wsłuchać w głos sołtysów i traktować to poważnie, czy Pan w mojej wypowiedzi usłyszał jakąś niepowagę? Myślę, że nie. Ja tylko się podpisałem dwoma rękami pod tym, co jest wiadomo nie tylko przez to, że Pan w grudniu powiedział 20 czy 50 zdań na temat budżetu, tylko było wiadomo już, kiedy ja zostałem radnym 14 lat temu, że jest za mało pieniędzy na drogi. I jak skończę tą pracę w Urzędzie to dalej będzie tych środków za mało, jestem święcie o tym przekonany. Trzeba wszystko robić, żeby to zmieniać. Myślę, że od nas zależy, ale szczególnie od radnych, żeby budżet wyglądał tak a nie inaczej. Z jednej strony Pan pisze, że jest wiele nieprawidłowości i ma Pan pytanie: dlaczego Wójt nie powiedział o kontroli RIO i tak dalej, ale tu w tym protokole pokontrolnym pisze w punkcie 8, we wniosku 8, że realizowanie inwestycji przy drogach powiatowych z budżetu Gminy jest zabronione. To jak Pan za pół godziny czy dwie składa wniosek żeby dać pieniądze właśnie na to. Drugą z dróg, którą Pan zakwestionował odnośnie budowy chodnika jest droga powiatowa. Więc ja przyjmuję, bo jeżeli nie będziemy realizować przy drogach powiatowych inwestycji, to o tyle nam zostanie tych pieniędzy w budżecie i zrealizujemy inwestycje przy gminnych. Można co dwie godziny występować o coś innego bo jest to logiczne i zasadne, ja tego nie kwestionuje. Tylko to zostawmy, przejdźmy do kontroli i uwypuklijmy to co jest niezgodne z prawem bo odpowiada za to Wójt. No tak, ale nie jednoosobowo podejmowałem decyzję. I to jest jedna sprawa. Bo jest jeszcze jedna kwestia. Dzisiaj mamy parę dni po powodzi, mamy wypłukane pobocza przy drogach powiatowych. I teraz powiedźcie mi, wysłem pisma, powiat ma straty, nie wiem jakie, bo nie rozmawiałem ze Starostą, pieniędzy mieli tyle, ile mieli. Mieli dołożyć 50% do inwestycji, które miały być na Wygrabówce robione. A jak się okaże, że zadzwonię i dowiem się, że powiat ma takie awarie, które musi na już wykonać na mostach i przepustach i nie ma pieniędzy. I co wtedy? I co powiemy naszym mieszkańcom, że co? Że ci nie mają, ci nie mają, że to jest sprzeczne z prawem, przecież to ludzi nie interesuje. A potem się napisze, że jest wiele nieprawidłowości. No świetnie. Dlatego chcę zwrócić uwagę, że pod dobry wizerunek własnej osoby można powiedzieć wszystko, ale trzeba też realnie patrzeć. Ja nie jestem człowiekiem, który się będzie promował. Ja Panu będę odpowiadał merytorycznie. OSP – samochód nie dla Rudzicy a dla Jasienicy, a może dla Mazańcowic. A być może za miesiąc, nie daj Boże, przyjdzie ulewa i na przykład będzie potrzebny do Świętoszówki, bo tam na tak małą jednostkę wykonali prawie 300 godzin, więc biorąc w przeliczeniu na ilość druhów w tej remizie, wielkość sołectwa, to najwięcej pracowała Świętoszówka. Może tam nowe auto. I wtedy zawsze będziemy się niepewność, że dana wybrana decyzja jest zła a tylko jedna jest najlepsza, którą przedstawiają radni z Międzyrzecza. Natomiast wszystkie pozostałe są w ogóle nie trafione. No, można i tak. Szkolenia. Szanowny Panie Radny, pod względem szkoleń i wniosków, tych które dotyczą mieszkańców to byliśmy jedyni w województwie śląskim. Prawie 1 200 000 zł na szkolenia podniesienia kwalifikacji prawa jazdy, wózków widłowych,

języka. To są przełożenia bezpośrednie na ludzi. Na ludzi, którzy musieliby, chcąc zrobić prawo jazdy na poszczególne kategorie, wyłożyć 4 tys., 2 tys., 5 tys. zł. i im to pozwoli znaleźć pracę, być może. Następna kwestia to są szkolenia odnośnie pisania grantów i tak dalej. I ten temat również podjęliśmy i przygotowujemy się do tego. Rozmawiałem z Panią Zastawnym abyśmy prowadzili szkolenia dla mieszkańców. Na dzień dzisiejszy szukamy ludzi, którzy by to realizowali. Bo to nie jest napisać grant, dostać 50 tys. zł, zrobić szkolenie na zasadzie takiej, że zaprosić wszystkich i każdy przyjdzie, rzuci dwa razy na rzutniku gdzie można występować, jakie są programy. Co to jest RPOW to sobie każdy przeczyta ale ludzie nawet tej wiedzy nie mają, nie rozróżniają nawet programów. Z mojego doświadczenia, nie da się przeszkolić wszystkich, którzy działają w stowarzyszeniach żeby każdy umiał pisać wnioski. To jest pobożne życzenie, to by było świetnie, żeby członkowie, zarządy tych organizacji umiały to robić. To jest kwestia doświadczenia, to co Pan powiedział, my, jako urzędnicy, też się tego uczymy. To nie jest tak, że jest jeden mądry, który umie pisać wnioski. Nie ma takiego człowieka w Polsce. Konsultowałem niektóre projekty, niektóre wnioski z różnymi ludźmi, którzy nie jeden wniosek napisali. I okazuje się, że został przesłany i jest jeszcze, na przykład do poprawy 10 różnych rzeczy. I można by powiedzieć, jak ten ekspert z najwyższej półki, doktor z różnymi tytułami z przodu, napisał i ma uchwały to jak ma napisać Kowalski po zawodowym wykształceniu. Może napisać, bo nie tytuł tu świadczy ale kwestia wgłębienia się. Wczoraj spotkałem się z człowiekiem, który prowadzi dużą firmę, zatrudnia kilkuset ludzi i powiedział mi tak „Panie Wójcie, napisałem kilka wniosków i więcej pisać nie będę. Wziąłem ekspertów, napisaliśmy, nie dostaliśmy. Zakwestionowali mi to, że napisałem 89 dni, dotyczyło to przetargu, a w dokumentacji, na pięćset którejś stronie jest 90 dni.” Tego sobie nie doczytał i to mu zakwestionowali. Tak to wygląda i sytuacja szkoleń dla sołtysów. Spotkamy się, jakie chcecie szkolenia? Można wystąpić, napisać. Czy Wy nie macie wiedzy na temat funkcjonowania sołectw? Myślę, że macie. Jak potrzeba Wam szkoleń, nie ma problemu. Jeżeli radni potrzebują szkoleń, to tylko proszę złożyć wniosek, że jest taka potrzeba. Napiszemy wniosek, złożymy i po temacie. Nie robmy cały czas atmosfery takiej niepewności, że ja mówiłem i nie zostało, a ja rok temu a nikt nie zwrócił uwagi, a teraz to wychodzi. Ale co wychodzi? Myślę, że nie będę tego rozwijał. Mówiąc szczerze, trochę jest mi smutno z tego powodu. Czy my nie możemy dojść do normalności? Jest problem, jest powódź, trzeba drogę zrobić? Trzeba. Trzeba zbudować chodnik? Trzeba. Ale nie czyhajmy z drugiej strony, że jak trzeba to już wiadomo, że potem się Wójta za to rozliczy, bo wiadomo, że to jest niezgodne z prawem. I prosiłbym żebyśmy to zaprzestali. MZK. Kwestia uruchomienia linii MZK, myślę, że będzie się tym zajmował mój Zastępca i realizował to potrzebne zadanie. W negocjacjach będę uczestniczył na pewno u Pana Starosty, Burmistrza Czechowic-Dziedzic no chyba, że będzie inna decyzja, że będę chory, czy cokolwiek innego się stanie, to nie będę. Ale jeżeli tylko będę zdrowy na ciele i umyśle to na pewno będę w tym uczestniczył i robił wszystko, żeby ta komunikacja w Międzyrzeczu Dolnym nie została zatrzymana. No bo nie może tak być, że dwa sołectwa będą miały komunikację a trzecie to tylko może chcieć mieć tą komunikację. Dlatego to jest w toku i jeżeli będzie możliwe to się to uruchomi. Jeżeli będzie możliwość przedłużyć MZK to się też zapełni tymi kursami. O tym będę Was informował. Mamy dwa miesiące czasu do tych negocjacji i na pewno będzie sesja żebyście się też z tym zapoznali.

Pan Przewodniczący – dziękuję. Panie Wójcie, skoro wszyscy mają coś w sprawie powodzi to ja też mam w tym temacie sprawę. Komu się zgłasza złamane drzewa w sołectwie, kto to ma usunąć?

Pan Wójt – na drogach gminnych? Referat Ochrony Środowiska, Pan Kierownik Świerkot. Jeszcze była jedna interpelacja o szkodach na drogach prywatnych, której nie zapisałem. I tu jest problem Szanowni Państwo. Pad względem prawa, ani złotówka z budżetu Gminy. I co Wam będę mówił.

Pan Konderla - ale Panie Wójcie, jest droga gmina, jest prywatna. Jak przyszła woda na drogę prywatną z drogi gminnej to zabrała wszystko. Tam nie ma wykonanego żadnego zabezpieczenia, pobocza.

Pan Wójt – interpretacja prawna RIO – droga gminna, pieniądze gminne; droga prywatna – pieniądze prywatne. Wy jesteście tak długo sołtysami, że w tym temacie Wam szkoleń nie trzeba.

Pan Przewodniczący – Szanowni Państwo, czy ktoś w punkcie wolne wnioski i zapytania chce jeszcze zabrać głos? Pani radna Biela.

Pani Biela – Proszę Państw, ja chciałam poruszyć parę spraw, bo mówiliśmy tu na

temat Spółki Wodnej. Ponieważ ja należę do Zarządu Gminnej Spółki Wodnej i zatem znam ten temat od podszewki. Wszyscy wiemy, że w ostatnich latach co najmniej 25% powstało u nas nowych budynków. Te budynki w większości, nie mówię, że wszystkie, ale w większości przy wykopach budowlanych po prostu poprzerywali dreny, matki i tak dalej i nie zrobili opasek. Nikt przy odbiorze budynku do użytkowania, nie zgłasza do Spółki Wodnej że taka nieruchomość została oddana do użytku. Oczywiście, dreny kiedy są poprzerywane już nie odprowadzają wody. A te budynki, które proszę Państwa nie przerwały drenów, to w dzisiejszych czasach, co jest do sprawdzenia, wszystkie ścieki, łącznie z fekaliami wprowadzają do drenów, do matek i to proszę Państwa zatyka te dreny. Jak jeszcze coś dojdzie do tego rowu przydrożnego, to dobrze. I tu się trzeba zastanowić nad tym, co zrobić, a proszę jeszcze zwrócić uwagę na naszych terenach, kto wywozi te fekalia, bo ja, jeśli chodzi o Jasienicę to mogłabym wyliczyć, no moich palców może by mi starczyło. Oprócz mnie i Wójta, jeszcze dwóch proszę Państwa na naszym osiedlu wywozi ścieki. Co robią z nimi? Podłączają do drenów. My powinniśmy się zastanowić nad tym co by zrobić aby społeczeństwo zmusić do wywożenia tych fekalii. Bo przy następnej powodzi znowu będzie to samo. Przecież gdzieś ta woda musi uciec, robi więc swoje koryta, leci przez drogi i Bóg wie gdzie jeszcze. Tak dzisiaj jest. Jest wolna amerykanka pod tym względem. To jest jedna sprawa. Druga sprawa. Jak żeście wszyscy zauważyli, ostatnio jest moda na sprzedaż działek. Ludzie przekwalifikowali grunty, posprzedawali ale nikt nie zgłosił do Spółki Wodnej, że działka taka i taka została sprzedana a nowy nabywca nie płaci składki za działkę na rzecz Spółki Wodnej. I potem Spółka Wodna boryka się z finansami. I proszę Państwa robią tylko wybuchy za te pieniądze, które mają, a na specjalne czyszczenia i inne rzeczy to już nie ma pieniędzy. Oprócz tego 25% użytkowników nie płaci na rzecz Spółki Wodnej i egzekwowanie tych składek jest tak trudne, że jest to po prostu sprawa niewyobrażalna. Komornicy w tych niskich stawkach nie chcą przyjmować. A jak to trwa już pięć lat to znowu to jest przedawnione, trzeba to umorzyć i tak dalej.

Pan Przewodniczący – myślę, Szanowni Państwo, że temat był zupełnie inny, Pan Osuch pytał o rowy melioracyjne. Nie zajmujemy się tutaj sprawami, które nas nie dotyczą. Jest to sprawa Spółki Wodnej, te tematy są na zebraniach walnych Spółki i zarządach omawiane i tam pewne rzeczy należy przekazywać. Natomiast Pan radny Osuch pytał o rowy melioracyjne. Szanowni Państwo, Pan radny Mroczo chciał zabrać głos w jaki temacie?

Pan Mroczo – króciutkie pytania do Pani radnej, jak członka Zarządu Gminnego Spółki Wodnej. Czy ma Pani wiedzę, jakie rowy, jakie inwestycje były przeprowadzone w tym roku a jakie będą jeszcze?

Pan Przewodniczący – nie ma, na pewno nie ma. Przepraszam, ja uzupełnię. Co roku na Walnym Zebraniu Gminnej Spółki Wodnej jest przedstawiany plan. Z każdego sołectwa uczestniczy sołtys, w większości również radni, Wice Wójt, Wójt, tak więc te informacje są na pewno przekazywane, o czym mogę poświadczyć. Natomiast trudno dzisiaj powiedzieć, czy ten rów nr 56 w Międzyrzeczu Górnym jest w tym roku przewidziany do czyszczenia czy nie. Pan radny Budny chciał zabrać głos.

Pan Budny – może wyrażam tylko moje zdanie ale w związku z wystąpieniem pokontrolnym RIO chciałbym pogratulować Panu Wójtowi. To, że napisali wnioski, to przecież coś musieli napisać.

Pan Przewodniczący – czy ktoś chce jeszcze zabrać głos? Jeżeli nie, to korzystając z okazji, że tutaj mamy przedstawicieli „Regionu” chciałbym jedną sprawę załatwić, ponieważ dzisiaj rano przedstawiłem sprawę, że mogą się Państwo z kamerą ustawić w jednym miejscu z tyłu sali. W przerwie przyszedł do mnie Pan Masny z prośbą, że chcieliby jednak postawić jedną kamerę z tyłu sali a jedną z przodu. Dlatego ja pytam, czy przychylamy się do prośby Pana Masnego, jeżeli tak to nie ma problemu. Ta decyzja należy do nas a tutaj już wiem co Pan radny Mroczo chciał powiedzieć – że mają takie prawo. Natomiast, ja chciałbym doprowadzić tylko do jednej rzeczy, żeby z tą kamerą nie było chodzenia po całej sali. I dlatego, jeżeli uważacie, że jedna kamera z przodu a jedna z tyłu, to myślę, że nie ma przeszkód. Ale naprawdę, proszę nie chodzić z kamerą po sali. Proszę Pan Mroczo.

Pan Mroczo – uważam, że to ograniczanie, zgodnie z ustawą o dostępie do informacji publicznej. Pan, jako Przewodniczący Rady, ma obowiązek zapewnić techniczne możliwości rejestracji przebiegu obrad. Myślę, że to jest kwestia kultury, żeby tryb tego rejestru był prowadzony w sposób nieingerencyjny. Natomiast ograniczanie możliwości ruchu to już jest przesada. Nie róbmy czegoś takiego.

Pan Przewodniczący – proszę Pana, w tej kwestii były do mnie zapytania, że jednak radni nie chcą żeby te kamery po sali chodziły. Może to Panu sprzyja, bo Pan jest medialny na tyle, ale nie wszyscy Panie radny Mroczo. Niektórym to przeszkadza. Dlatego pytam dzisiaj wszystkich gdzie mają być ustawione kamery? Żeby Pan nie wstał na następnej sesji i nie powiedział mi znowu, że ja nie jestem medialny. Ja wiem, że nie jestem. Pan jest, Pan jest wszechmocny tutaj. Czyli dajemy kamery: jedną z przodu sali a jedną, jak dotychczas z tyłu. Na ostatniej sesji zaproponowałem tutaj spotkanie integracyjne i chcę powiedzieć, że otrzymałem informację od radnych, że takiego spotkania integracyjnego nie chcą. Następna sprawa. Pan radny Mroczo przywołał mnie do porządku, tak więc udzielam Panu odpowiedzi, że dostanie Pan odpowiedź pisemną. Dziękuję.

Pan Mroczo – Panie Przewodniczący, myślę, że działamy w poszanowaniu prawa, ja swój wniosek złożyłem 5 marca br., pisemną prośbę złożyłem 30 kwietnia br. Od 30 kwietnia minęły ponad 2 miesiące. Myślę, że choćby biorąc pod uwagę tylko uprzejmość, pewnego rodzaju dobre stosunki, to Pana obowiązkiem było w ciągu 30 dni udzielić odpowiedzi na moje pytania. Minęło sześćdziesiąt kilka dni i Pan znowu mi mówi, że Pan udzieli odpowiedzi na piśmie. Dlaczego Pan, Panie Przewodniczący nie dotrzymuje terminu? Minęły ponad 2 miesiące, to jest tak trudny temat?

Pan Przewodniczący – dla mnie bardzo. Czy Pana to satysfakcjonuje czy nie? Ja zawsze mówię, że Pana szanuję, natomiast, że Pan nie szanuje nas wszystkich to też wiemy. Dziękuję.

do punktu czternastego

Nikt z radnych nie zabierał głosu, więc Pan Przewodniczący przeszedł do punktu ostatniego i wypowiedział słowa: ZAMYKAM OBRADY XXXV SESJI RADY GMINY JASZENICA W KADENCJI 2006-2010.